

## Wiadomość Tygodnia

# W NIKARAGUI RZĄD ORTEGI EKSMITUJE JEZUITÓW



### Władze zamknęły jezuicki uniwersytet i skonfiskowały jego mienie

Prowadzony przez jezuitów Uniwersytet Środkowoamerykański (UCA) w Managui w Nikaragui został z dniem 16 sierpnia 2023 roku zmuszony do zawieszenia swojej działalności. Według doniesień lokalnej prasy, sąd w Managui nakazał konfiskatę mienia uniwersytetu. Konta bankowe uniwersytetu zostały zamrożone przez urzędników państwowych już 9 sierpnia.

Sędzia uzasadniając wyrok przedstawił uniwersytet jako „centrum terroryzmu”, oskarżając jego administratorów i wykładowców o „zdradę zaufania narodu nikaraguańskiego” i „naruszenie porządku konstytucyjnego”.

W oświadczeniu wydanym 16 sierpnia, Środkowoamerykańska Prowincja Towarzystwa Jezusowego nazwała oskarżenia przeciwko jezuitom jako całkowicie fałszywe i bezpodstawne wyjaśniając, że zajęcie uniwersytetu jest częścią polityki rządu totalitarnego, który systematycznie narusza prawa człowieka.

Uniwersytet Środkowoamerykański był ośrodkiem oporu wobec reżimu prezydenta Daniela Ortegi. Studenci UCA przyłączyli się do protestów wzywających do obalenia rządu w kwietniu 2018

roku, a uniwersytet otworzył swój kampus dla protestujących uciekających przed policją i siłami paramilitarnymi. Od tego czasu UCA stał się obiektem ciągłych prześladowań ze strony nikaraguańskich instytucji rządowych.

„Faktyczna konfiskata UCA – piszą jezuita w oświadczeniu – jest ceną, jaką trzeba zapłacić za poszukiwanie bardziej sprawiedliwego społeczeństwa, w którym będzie chronione życie, prawda i wolność narodu nikaraguańskiego, zgodnie z uniwersyteckim mottem: *Prawda was wyzwoli (J 8,32)*”.

Według danych przekazanych przez *Voice of America*, w ciągu ostatnich trzech lat rząd Nikaragui zamknął 27 instytucji szkolnictwa wyższego przejmując aktywa dwunastu z nich.

Uniwersytet, założony w 1960 roku przez jezuitów jako pierwsza prywatna uczelnia wyższa w kraju, wykształcił pokolenia Nikaraguańczyków, w tym samego pana Ortegi i troje jego dzieci. Posiada dwa duże kampusy z pięcioma budynkami wykładowymi, laboratoria inżynieryjne, centrum innowacji biznesowych, bogatą bibliotekę, centrum biologii molekularnej i obiekty dla jedenastu dyscyplin sportowych. Na UCA uczy się około 9 tysięcy studentów.

W swoim oświadczeniu jezuita wezwali rząd do cofnięcia nakazu konfiskaty i zaprzestania agresji przeciwko uniwersytetowi i jego

nauczycielom. Ponowili zobowiązanie Towarzystwa Jezusowego wobec narodu nikaraguańskiego, mające na celu wspieranie edukacji wysokiej jakości, inspirowanej Ewangelią Jezusa Chrystusa. „Bóg jest tym, który ma ostatnie słowo w historii” – dodają jezuiti – „i Bóg będzie miał [ostatnie słowo] także w Nikaragui”.  
Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## Generał jezuitów zabiera głos w sprawie zamknięcia uniwersytetu w Nikaragui

W liście wysłanym w czwartek, 17 sierpnia, do Przełożonego Prowincji Ameryki Środkowej, generał jezuitów o. Arturo Sosa SJ napisał, że oskarżenia rządu Daniela Ortegi wobec Uniwersytetu Środkowoamerykańskiego w Nikaragui (UCA) są całkowicie fałszywe, pozbawione jakichkolwiek podstaw i stanowią część szerszego rządowego programu oszczerstw rzucanych przeciwko obrońcom wolności.

Według generała jezuitów działania rządu przeciwko Uniwersytetowi Środkowoamerykańskiemu, innym instytucjom katolickim i organizacjom obywatelskim miały od samego początku na celu ich zduszenie, zamknięcie lub zawłaszczenie.

Przejęcie UCA jest następstwem nasilającej się walki prezydenta Daniela Ortegi przeciwko Kościołowi katolickiemu w Nikaragui, którego przywódcy działali jako mediatorzy po protestach w 2018 roku. Prześladowanie Kościoła w tym kraju można porównać do czasów zimnej wojny i ówczesnej sytuacji Kościoła w wielu krajach Europy Wschodniej. W swoim liście ojciec Sosa

wezwał do zakończenia „rządowej agresji” przeciwko mającemu 63-letnią tradycję jezuickiemu uniwersytetowi. Podkreślił, że jego misją, podobnie jak misją wszystkich jezuickich uniwersytetów, jest obrona sprawiedliwości, prawdy i wolnej myśli oraz oferowanie otwartej i demokratycznej edukacji. Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## Eksmisja jezuitów z domu zakonnego

Środkowoamerykańska Prowincja Towarzystwa Jezusowego z siedzibą w stolicy Salwadoru, San Salvador, potępiła w sobotę eksmisję jezuitów z domu zakonnego Villa Carmen w Nikaragui. Mieszkali tam jezuiti odpowiedzialni za jezuicki Uniwersytet Środkowoamerykański (UCA) przejęty ostatnio przez rząd Daniela Ortegi.

Policja weszła do domu zakonnego, aby zmusić sześciu jezuitów do jego opuszczenia. Towarzystwo Jezusowe oświadczyło, że „potępią tę zniewagę”. Poinformowało, że nikaraguańska policja pojawiła się w ich domu wraz z funkcjonariuszami wymiaru sprawiedliwości, aby wyegzekwować ich eksmisję, twierdząc, że dom ten jest również, tak jak cały uniwersytet, własnością nikaraguańskich władz. W oświadczeniu wyjaśniono, że duchowni okazali agentom dokumentację aktu własności. Ci jednak zignorowali dokumentację i nakazali księżom opuścić dom, pozwalając im zabrać ze sobą jedynie kilka przedmiotów użytku osobistego. „Sześciu członków wspólnoty zastosowało się do poleceń władz i opuściło dom” – czytamy w oświadczeniu, w którym dodano, że eksmisjowani jezuiti znajdują się w bezpiecznym miejscu.  
Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## Wiadomości krajowe

# W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ ZAKOŃCZENIE ODPUSTU WNEBOWZIĘCIA NMP



Modlimy się za wszystkie niewiasty, by wpatrzone we wzór Wniebowziętej Matki Dziewicy umiały ukochać swoje dziecko od samego jego poczęcia i towarzyszyć mu, i prosić Kościół, aby On pomagał temu dziecku wzrastać w wierze, nadziei i miłości – mówił abp Marek Jędraszewski

w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie w niedziele 20 sierpnia zakończyły się uroczystości związane z odpustem ku czci Wniebowzięcia NMP.

W homilii abp Marek Jędraszewski zwrócił uwagę, że od momentu

wniebowstąpienia Jezusa Maryja tęskniła za Nim, ale pozostała na ziemi, żeby wspierać Apostołów w ewangelizacyjnej misji tworzącego się Kościoła. Kiedy Ewangelia rozchodziła się już po świecie, Jezus zapragnął wziąć Matkę Bożą do Siebie. Odwołując się do apokryfów,



metropolita krakowski opisywał scenę wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Zauważył, że głównym motywem wzięcia Maryi do nieba było to, że była Matką Jezusa. – Godność Matki – Matki Jezusa, Matki Tego, który jednocześnie był Jednorodzoną Synem Bożym, prawdziwie Bogarodzicy – mówił arcybiskup. Przywołał także fragmenty homilii kard. Stefana Wyszyńskiego z koronacji figury Matki Bożej Ludźmierskiej 15 sierpnia 1963 roku, w czasie której Prymas Polski podkreślał macierzyński rys Maryi. Kardynał zwrócił wówczas uwagę, że matczyne łono, pierś i ramiona Maryi były „całym dziedzictwem i wyposażeniem Syna Bożego na ziemię”, takim samym, jakie otrzymuje każdy inny człowiek. „Bóg chciał jak najbliżej wejść w sprawy ludzkie, dlatego pokazał nam wzór, jak się to ma dziać: w ramionach Matki Boga-Człowieka, która została Matką naszą, na rękach Świętej Bożej Rodzicielki, Świętej Bożej Karmicielki” – mówił Prymas Tysiąclecia wskazując Maryję jako wzór macierzyńskiej miłości dla wszystkich matek.

Kard. Stefan Wyszyński 60 lat temu w Ludźmierzu mówił także o macierzyńskim wymiarze Kościoła. Abp Marek Jędraszewski zauważył, że rodzice przynoszą dzieci, aby je pobłogosławił w czasie procesji do ołtarza, wyrażają tę

właśnie wiarę, że Matka-Kościół błogosławi swoje dzieci.

Cytując fragment tej samej homilii o nieśmiertelności człowieka, metropolita krakowski podkreślił konieczność szacunku do każdego ludzkiego istnienia od chwili jego poczęcia. Arcybiskup zauważył, że informacja o pojawieniu się dziecka czasami może być trudna, bo może naruszyć plany, zobowiązania czy marzenia. Zaznaczył, że życie Maryi też całkowicie się zmieniło w chwili zwiastowania. – Zaufała i dlatego zasłużyła na słowa Elżbiety: błogosławiona jesteś żeś uwierzyła, błogosławiony jest owoc tego, co jest w Twoim łonie – mówił abp Marek Jędraszewski, dodając, że „przyjęcia nowego życia w sobie stanie się komnatą dla dziecka, to błogosławieństwo, na które każda matka w tym momencie już zasługuje, musi budzić we wszystkich ludziach, zwłaszcza wierzących, największy szacunek, wdzięczność i cześć”.

Metropolita przywołał przykład utytułowanej wieloboistki Adrianny Sułek, która ze względu na ciężą zrzekła się występów na lekkoatletycznych mistrzostwach świata w Budapeszcie. „Przygotowuję się do najważniejszej roli swojego życia. Moje ciało podjęło za nas decyzję o wycofaniu. Zdrowie i dobro naszej pociechy jest dla mnie priorytetem. Wierzę, że

macierzyństwo ułatwi mi przenoszenie gór i osiąganie tych lekkoatletycznych szczytów” – cytował wpis z Instagrama sportsmenki.

– Dzisiaj myślimy o naszych matkach – tych, które żyją i tych, które odeszły już do wieczności. Każdy z nas myśli o swojej matce ze wzruszeniem, z wdzięcznością, z czcią – jeśli nie inaczej, to duchowo całując jej ręce. Jednocześnie modlimy się za wszystkie niewiasty, za wszystkie panie, by wpatrzone we wzór Wniebowziętej Matki Dziewicy umiały ukochać swoje dziecko od samego jego poczęcia i towarzyszyć mu, i prosić Kościół – jak przyjdzie czas – aby On pomagał temu dziecku wzrastać w wierze, nadziei i miłości aż po wieczność całą – zakończył arcybiskup.

Na koniec liturgii, wszystkim jej uczestnikom podziękował prowincjał bernardynów o. Egidiusz Włodarczyk OFM. Zwrócił uwagę na wiarę pielgrzymów przybywających do Kalwarii Zebrzydowskiej. – Oby tej wiary nigdy nam nie zabrakło i obyśmy potrafili ją przekazać kolejnym pokoleniom; aby ta liczba pielgrzymów z upływem lat nie kurczyła się, ale przynajmniej była taka sama, a może nawet większa – mówił. Za: [www.kalwaria.eu](http://www.kalwaria.eu)

## PEREGRYNACJA RELIKWII ŚW. TERESY Z LISIEUX W POLSCE

Od 13 do 29 sierpnia odbywa się peregrynacja relikwii św. Teresy z Lisieux w Polsce. Została ona zorganizowana z okazji 150. rocznicy jej urodzin (1873 r.), setnej rocznicy beatyfikacji (1923 r.) oraz ogłoszenia jej przez UNESCO patronką roku 2022/23. Inicjatorem są osoby świeckie związane ze wspólnotą „Pustelnia”, której patronuje św. Teresa. Teresa z Lisieux (św. Teresa od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza) to „największa święta czasów współczesnych” (Pius X, papież) oraz „Światło w erze atomowej” (Yves Congar, teolog). Patronka misji oraz ponad 1700 świątyń na całym świecie. Najmłodszy doktor Kościoła.

### KRAKÓW - KOŚCIÓŁ ŚW. WOJCIECHA

Od niedzielnego wieczora aż do poniedziałkowego poranka wierni mogli pomodlić się przy relikwiach św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza nich w kościele św. Wojciecha na Rynku Głównym w Krakowie.

– Cieszymy się, że Mała Teresa, która jest mistrzynią zaufania Bogu, przybyła właśnie tutaj, do kościoła w centrum miasta, gdzie przecież od dwóch lat odbywa się kapłańska adoracja Najświętszego Sakramentu. Ufamy, że będzie to nowy impuls dla modlących się tutaj duchownych, osób konsekrowanych i

świeckich – powiedział ks. Dariusz Talik, rektor świątyni mieszczącej się na krakowskim rynku.

Po uroczystym powitaniu odbyły się nieszpory, a następnie odprawiona została Msza św. Homilię do zebranych wygłosił ks. Andrzej Muszala, opiekun duchowy wspólnoty „Pustelnia”, inicjatora peregrynacji.



Zaznaczył on, że św. Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza to najbardziej lubiana święta czasów współczesnych. – Ona zachwyca swoją zwyczajnością. Nie robi nic wielkiego. Nie ma w jej życiu objawień czy innych cudowności. Ale przeżywa każdy dzień w głębokim oddaniu Bogu, przez co jest bliska każdemu z nas, gdyż sprowadziła niebo do zwykłej codzienności – ocenił.

Duchowny dodał, że istotnym przesłaniem wspomnianej świętej jest przekaz o Bogu. – Nie ukazuje Go ona jak surowego sędziego, który tylko czeka na upadek człowieka. Wskazuje natomiast bardzo mocno, że jest prosty, nieskomplikowany oraz bezbronny w swej miłości, jak małe dziecko – wyjaśniał.

Odniósł się także do tzw. „małej drogi”, która charakteryzuje duchowość św. Teresy z Lisieux. – Zachęca ona, by nieustannie robić pierwszy krok do powrotu do głębokiej relacji z Bogiem, który widząc zmagania człowieka ze słabościami, przychodzi

mu z pomocą jak dobra matka – podkreślił. Zebrani przyznawali, że Mała Teresa to dla nich wzór bliskiego trwania przy Bogu i bliźnich. – Jej przykład pokazuje, że miłość i zaufanie Bogu mogą pomóc człowiekowi przetrwać nawet najtrudniejsze życiowe momenty – powiedziała s. Beatrycze, słuźebniczka dębicka.

Wierni modlili się przy relikwiach św. Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza w Krakowie przez całą noc, a po jutrzni nastąpiło ich uroczyste pożegnanie. Za: **KAI**

## ŚWIĘTO KRAKOWSKIEJ INSPEKTORII SALEZJANÓW

17 sierpnia, w dniu Patrona Inspektorii Krakowskiej (PLS), Świętego Jacka, w Zakładzie Salezjańskim w Oświęcimiu odbyło się spotkanie dyrektorów i odpowiedzialnych za placówki salezjańskie też. Uroczystej Eucharystii w Sanktuarium Maryi Wspomożycielki przewodniczył Ks. Marcin Kaznowski, Przełożony Inspektorii Krakowskiej.

W ramach tej uroczystości świętowano także jubileusze ślubów zakonnych i święceń kapłańskich niektórych salezjanów, a także uhonorowano inne osoby związane z dziełem salezjańskim i

zostało pobłogosławione odnowione popiersie Księdza Bosko. Dla dyrektorów salezjańskich przewidziana była również wizyta w Muzeum Auschwitz.



Wszystko to odbywało się w pięknej oprawie artystycznej, kulturalnej i rodzinnej: w każdy piątek lipca-sierpnia miało miejsce

"Boskie Granie"; w dniach 15-17 sierpnia odbył się XVI Festiwal "Jackowe Granie", do czego doszły XI edycja "Biegać jest Bosko" i Rodzinna Gra Miejska. Również dzień poprzedni, 16 sierpnia, był dniem szczególnym nie tylko dla oświęcimskich salezjanów, ale dla całej społeczności miasta, bowiem w tym dniu obchodzono święto Patrona Miasta Oświęcimia - św. Jana Bosko w 208. rocznicę jego urodzin; świętowano je już po raz dziesiąty. Należy też dodać, że Przełożony Inspektorii Krakowskiej pożegnał młodego współbrata neoprezbitera, ks. Michała Cebulskiego, który złożył do Przełożonego Generalnego Zgromadzenia podanie o wyjazd na misję i został skierowany do pracy na Litwie. Wszystkie te wydarzenia były pięknym sposobem uczczenia 125 lat obecności Salezjanów w Oświęcimiu.

Za: [www.infoans.org](http://www.infoans.org)

## BP TADEUSZ KUSY OFM UCZCIŁ ŚW. JACKA W KATEDRZE W KATOWICACH

Pan Jezus przychodzi i powołuje nas tam, gdzie jesteśmy – mówił w czwartek katedrze Chrystusa Króla w Katowicach bp Tadeusz Kusy OFM – misjonarz, biskup diecezji Kaga-Bandoro w Republice Środkowoafrykańskiej. Hierarcha przewodniczył Mszy św. w Uroczystość św. Jacka, który jest głównym patronem archidiecezji i metropolii katowickiej. W liturgii uczestniczyli duchowni i świeccy.

W homilii bp Kusy wskazywał św. Jacka jako przykład w umacnianiu naszego powołania chrześcijańskiego, naszego życia z Jezusem i posłania do ludzi. Przywołał historię powołania pierwszych uczniów Pana Jezusa, przyszłych apostołów.

– Zauważmy, że są oni wezwani w czasie, kiedy pracują, niejako „przy pracy zarobkowej”, z sieciami w rękach. Słowo Pana dotknęło ich serca, dlatego „porzuciwszy sieci” i „zostawivszy ojca w łodzi, poszli za Nim” – powiedział.

Jak przypominał, Jacek wybrał się ze swoim krewnym, biskupem krakowskim Iwo, do Rzymu. Z pewnością wtedy jeszcze nie wiedział o istnieniu nowego zakonu, założonego przez Hiszpana Dominika. Sam Pan Jezus wskazał mu drogę, aby przyłączył się do Dominika i jego braci.

– Pan Jezus przychodzi i powołuje nas tam, gdzie jesteśmy, gdzie żyjemy, w naszych codziennościach – mówił. I dodawał, że nasze pójście za Jezusem jest jednocześnie naszą zgodą na

podjęcie drogi naszego posłania do ludzi, która jest konsekwencją naszego chrztu i bierzmowania.

Podkreślał, że Kościół Jezusa Chrystusa, przejmuje Jego misję, Jego posłanie, Jego Ducha. To Duch Święty nas namaszcza i posyła do ludzi.

– Zrozumiał to dobrze święty Jacek, który po powrocie z Rzymu do Krakowa, podjął misję wśród ludności Polski, a także na Rusi, na Litwie i w Prusach – przypominał. Jak zauważał, wysiłki św. Jacka, a także wysiłki jego braci z Zakonu Kaznodziejskiego, podobnie jak braci mniejszych, franciszkanów, wniosły nowego ducha do ewangelizacji naszych przodków.



Biskup Kusy wskazywał na sposób duszpasterstwa św. Jacka i braci. Ono nie ograniczało się tylko do ośrodków zamkowych czy



wielkich miast, ale stało się pójściem do ludu, aby „ubogim głosić Ewangelię, opatrywać rany serc złamanych...”.

– Ten rys powołania świętego Jacka wskazuje nam dzisiaj konieczność nowych form ewangelizacji, więc już nie tylko posług duszpasterskich niejako zamkniętych w kościele parafialnym, ale odważnego podjęcia świadectwa i głoszenia Chrystusa tam,

gdzie ludzie potrzebują i oczekują słowa Prawdy Ewangelii – podkreślał. Zachęcał, aby nie ograniczać czasu na formację, osobistą i wspólnotową. – Konstytucje zakonne braci dominikanów podkreślają ważność i konieczność studium, czasu czytania, rozważania i pogłębiania treści Słowa Bożego, a dopiero następnie czasu misji, głoszenia – mówił. Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)



## PIELGRZYMKA DOMINIKAŃSKA DOTARŁA NA JASNĄ GÓRĘ

Dla jednych to była droga wyciszenia i pokuty, dla innych rekolekcje rodzinne. Szły osoby głęboko wierzące, ale i te zadające pierwsze pytania o Boga. W 32. Pieszej Pielgrzymce Dominikańskiej dotarło na Jasną Górę 1,2 tys. pątników. To więcej niż rok temu. Tradycyjnie przyszli w grupach ciszy, uwielbienia pokuty, rodzinnych, studenckich czy dla młodzieży szkół średnich. „Ja jestem. Nie bójcie się! – ta Jezusowa obietnica była ich przesłaniem.

Ze względu na Światowe Dni Młodzieży w Lizbonie w tym roku pielgrzymka dominikańska przyszła w innym, późniejszym terminie. W grupie nie brakowało młodych, którzy byli w Lizbonie, a po powrocie udali się z pielgrzymką do Częstochowy.

W południe wbiegli pierwsi pątnicy – to znak rozpoznawczy grup dominikańskich. W tym roku także wszyscy pątnicy po wejściu na błonia odśpiewali Antyfonę do Najświętszej Maryi Panny. W tym roku pielgrzymka zanotowała wzrost liczby uczestników w stosunku do ubiegłorocznej o 200 osób.

### „Najważniejsze pomiędzy kilometrami”

– Najważniejsze dzieje się pomiędzy kilometrami. Bardzo ważną rolę odgrywają u

nas postoje, wspólne Eucharystie, adoracje Jezusa. Kiedy jako cała pielgrzymka spotykamy się, modlimy, mamy dla siebie czas, także po to, aby ze sobą porozmawiać, ze sobą pobyc. To jest bardzo istotne w tym naszym dominikańskim wędrowaniu – powiedział o. Maciej Słowik, dyrektor dominikańskiej grupy.

Krzysztof podkreśla, że przed rozpoczęciem pielgrzymki szukał swojej drogi, zadawał pytania, ale nie otrzymywał odpowiedzi. Na szlaku na Jasną Górę to się zmieniło. – Jezus uczy nas w tej pielgrzymce, by zawierzać Mu, On jest z nami w każdej chwili – mówiła Bernadetta z Krakowa.

Alicja Białyskas z grupy rodzinnej wyraziła ogromny podziw dla rodziców z dziećmi, najmłodsze dziecko w ich grupie miało 3 miesiące.

### „Tu tętni Bogiem, nikt nie jest samotny”

Michał Nagły, porządkowy „19-ki”, zauważył, że w młodzieżowej grupie, do której należą osoby do 19. roku życia, aż „tętni Bogiem”. Jednocześnie zauważył, że jednym z lęków nękających młodzież jest obecnie utrata wiary wśród rówieśników – Jesteśmy „hejtowani” za to kim jesteśmy. Brakuje tolerancji – wyznał chłopak. Również Natalia i Ola z tej samej grupy przyznały, że lęk przed odrzuceniem, często z powodu wiary, i samotnością bywa codziennością młodych ludzi.

Dziewczyny zauważyły jednak, że, z drugiej strony, to dzięki wierze znajdują osoby, które pomagają im dojrzewać. – To na nich powinniśmy się skupiać, bo dzięki nim możemy wzrastać – dodała Ola.

Bożena Wojtaszek z Krakowa szła w grupie „Dorosłych” razem z siostrą Ewą Ogórek. Obie kobiety nie potrafią policzyć, która to już ich pielgrzymka. – Kilkadzieściat już lat pielgrzymowałyśmy, ale z dominikańską to pierwszy raz – powiedziały z uśmiechem. Siostry przyznały, że dorosły także mają swoje lęki, dlatego chcą wyprasać taski dla swoich najbliższych. – Nasze dzieci są dorosłe i mają swoje dzieci, ale lęk o nich zawsze jest. Pielgrzymka prowadzi jednak do tego, że przestajemy się bać – podkreślały kobiety.

Na trasie nie zabrakło świętowania wspomnienia św. Jacka, założyciela Polskiej Prowincji Zakonu Kaznodziejskiego w dniu jego wspomnienia, 17 sierpnia.

Dominikańska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę wyruszyła po raz pierwszy w 1993 roku. Wcześniej jako słynna grupa „Dziewiątka”, organizowana przez duszpasterstwo akademickie „Beczka”, była częścią Pielgrzymki Krakowskiej. Jednak z uwagi na to, że przyciągała tak wielką liczbę pielgrzymów z całej Polski, konieczne było utworzenie osobnej pielgrzymki. Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## KARD. MAURO GAMBETTI OFMConv NA WIELKIM ODPUSZCIE W KALWARII PAĆLAWSKIEJ

Maryja króluje razem ze swoim Synem Jezusem i rozdziela dobrodziejstwa, uwagę i łaski – mówił kard. Mauro Gambetti OFM-Conv w Kalwarii Paćlawskiej koło Przemyśla. Wikariusz generalny Państwa Watykańskiego, archidiecezjalny Bazyliki Św. Piotra oraz przewodniczący Fabryki Świętego Piotra przewodniczył uroczystej sumie odpustowej, wieńczącej obchody Wielkiego Odpustu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.



W homilii włoski hierarcha określił uroczystość Wniebowzięcia Maryi „pokarmem dla radości ludzi”. – Ludzi, którzy rozpoznają w Niej spełnienie ludzkiego zbawienia – powiedział kardynał.

Jak stwierdził, obecnie jednak ludzie są coraz bardziej zdeorientowani i niestali, konfliktowi i zagubieni. – Nasz Kościół na zachodzie jest oszołomiony. Wśród wiernych panuje uczucie oszołomienia, atmosfera rozpadu wartości, uczestnictwa w życiu kościelnym, powołań – zauważył.

Kaznodzieja zachęcał, by „wstąpić do szkoły Maryi” i uczyć się od Niej, bo właśnie w Niej wypełnia się zbawienie. – Podkreśla to cała liturgia. A zbawienie polega na darze Syna, prawdziwego cudu Boga dla ludzi. Jezus, który nieustannie rodzi się z boleści przeżywającego próby Kościoła, objawia nam granice i boskie źródła naszego człowieczeństwa – wyjaśniał.

Kard. Gambetti wskazywał, aby od Maryi uczyć się, że życie chrześcijańskie jest niezwykle proste. – Wpatrując się w Ciebie rozumiemy, że słuchanie i przestrzeganie słowa to nie tylko

proste wprowadzanie w życie tego, co mówi Bóg. To o wiele więcej. Oznacza pozwolenie, aby obietnica Boga zawarta w Jego słowie dokonała się w nas i ostatecznie objawiła się sercu i światu – mówił.

Wikariusz generalny Państwa Watykańskiego zachęcał do całkowitego zaufania Bogu, jak Maryja. – Abyśmy mogli powtarzać razem z Maryją: wielbi dusza moja Pana. Jak powiedział papież Franciszek: my przyzwyczajeni do słuchania tych słów być może nie zwracamy uwagi na ich znaczenie – przypomniał.

Kardynał podkreślił, że „wielbić” to robić coś wielkiego. – Stąd pochodzi Magnificat, stąd rodzi się radość z obecności Boga, który nam pomaga, który jest blisko nas – zapewniał. – Bóg patrzy na maluczkich. Boża Miłość ma do nas słabość. Bóg patrzy i kocha maluczkich – dodał.

Na zakończenie homilii włoski kardynał nawiązał do papieskiej korony, jaka zdobi wizerunek Matki Bożej Słuchającej w Kalwarii Paćlawskiej. – Korona z dwunastu gwiazd jest znakiem królewskim. Jest znakiem służby dla całego ludu. Maryja króluje razem ze swoim Synem Jezusem i rozdziela dobrodziejstwa, uwagę i łaski. Razem z nią i z Jezusem modlimy się z ufnością do Boga, naszego Ojca: bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi. To znaczy, niech Twoja Miłość się wypełnia aż ziemia cała stanie się niebem – powiedział kard. Gambetti.

Mszę świętą zakończyła uroczysta procesja eucharystyczna wokół Bazyliki wraz z figurą Matki Bożej Wniebowziętej.

Obchody Wielkiego Odpustu Kalwaryjskiego ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny trwały w Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Paćlawskiej od 11 sierpnia. Charakterystycznymi dla tego czasu nabożeństwami są dróżki Pogrzebu Matki Bożej (13 sierpnia) i dróżki Męki Pana Jezusa (14 sierpnia). Ich trasa wiedzie po trudnym, górzystym i w dużej mierze leśnym terenie.

Kalwaria Paćlawska to bardzo mała wioska w województwie podkarpackim. Leży 25 km na południe od Przemyśla. Jej założycielem był hrabia Andrzej Maksymilian Fredro. Powstała z myślą upowszechniania kultu Męki Pańskiej, ale z czasem – ze względu na słynący łaskami obraz – stało się ważnym miejscem czci wobec Matki Bożej. Istnieje tu Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej, a w 2020 r. – dekretem papieża Franciszka – kościół został podniesiony do godności bazyliki mniejszej.

Najwięcej pielgrzymów gromadzą uroczystości odpustowe odbywające się od 11 do 15 sierpnia. **Za: KAI**

## U KLARYSEK W KRAKOWIE MSZA ZA LUDZI TELEWIZJI

11 sierpnia 2023 r., w uroczystość św. Klary w kościele sióstr klarysek w Krakowie celebrowana była Msza święta za wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób uczestniczą w przygotowywaniu i przekazywaniu programów telewizyjnych. Decyzją papieża Piusa XII od 65 lat Święta z Asyżu jest patronką ludzi tego medium.



„Niech święta Klara pomaga nam dostrzegać piękno i dobro wokół nas i dzielić się nim z każdym człowiekiem” –

napisała matka ksieni Agnieszka Kutyna ze wspólnotą sióstr w okolicznościowym liście przesłanym do ogólnopolskich stacji telewizyjnych.

Po Mszy świętej wierni uczcili relikwie Świętej z Asyżu. W tym dniu, za pobożne uczestniczenie w obrzędach, pod zwykłymi warunkami, można było zyskać odpust zupełny.

Kraków to jedyne miasto, gdzie są i siostry klaryski, i oddziały największych ogólnopolskich kanałów telewizyjnych. Duchowe córki św. Klary przy Trakcie



Królewskim w Krakowie są od ponad 700 lat. Może dziwić fakt, że patronką medium, które powstało w XX w., jest zakonnica z XIII w. Pius XII w breve „Clarius explendescit”, ogłaszającym św. Klarę „niebiańską przed Bogiem patronką telewizji”, odwołał się do historii zapisanej w „Źródłach franciszkańskich”.

Kiedy św. Klara na rok przed śmiercią leżała schorowana w łóżku i z tego powodu

nie mogła uczestniczyć w liturgii bożonarodzeniowej, to w nadprzyrodzonej wizji – jakby na telebimie – zobaczyła zebranych ludzi w kościele św. Franciszka z Asyżu i w sposób duchowy uczestniczyła we mszy św., widząc i słysząc wszystko, co tam się działo.

„Słyszała braci radośnie śpiewających psalmy, uważała na melodie kantorów, wreszcie słyszała granie instrumentów.

Doznała jeszcze większego cudu, gdyż zobaczyła żłóbek Pański” – relacjonuje franciszkański biograf brat Tomasz z Celano.

„Za łaską Chrystusa słyszałam dosłownie całe nabożeństwo, jakie było odprawiane tej nocy w kościele św. Franciszka” – przytacza wyznanie św. Klary zakonnik.

Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## SPOTKANIE SZKÓŁ EWANGELIZACJI ŚW. ANDRZEJA U ZMARTWYCHWSTAŃCÓW

W ośrodku zmartwychwstańców „Wzgórze Miłosierdzia” w Stryżawie w dniach 11-20 sierpnia odbyło się Ogólnopolskie Spotkanie Szkół Ewangelizacji św. Andrzeja (SESA). Wydarzenie rozpoczęło się Wieczorem Chwały z Eucharystią i modlitwą o uzdrowienie, którym przewodniczył bp Artur Ważny, przewodniczącą Zespołu KEP ds. Nowej Ewangelizacji. Jednocześnie było to otwarcie X Seminarium Krajowego SESA Polska, które animował o. Krzysztof Czerwionka CR, dyrektor Biura Krajowego SESA w Polsce, wraz z Radą Krajową i Ekipą Krajową, do których należy bp Piotr Wawrzynek, biskup pomocniczy legnicki. Gościem specjalnym i głównym głoszącym był Angel Robles Topete z Biura Międzynarodowego SESA w Meksyku.

Przez pierwsze cztery dni przedstawiciele przeżywali kurs „Te-telestai”, skoncentrowany wokół kerygmatu zawartego w Janowej wersji przesłania o Męce, Śmierci i Zmartwychwstaniu Jezusa, także w postawach obecnych tam postaci oraz gestów i słów Chrystusa.

W dniach 14-15 sierpnia miała miejsce formacja w zakresie synodalności. O drodze do parafii jako wspólnoty na podstawie badań socjologicznych mówiła prof. Kaja Kazimierska z Uniwersytetu Łódzkiego, a ks. dr Przemysław Sawa z Uniwersytetu Śląskiego zwrócił uwagę na teologiczne podstawy synodalności i jej filary w nauczaniu papieża Franciszka. Następnie, zgodnie z metodologią zaproponowaną przez papieża Franciszka, uczestnicy podejmowali w ciszy osobistą refleksję nad tym, „co mówi Duch do Kościoła”, po czym na sposób synodalny rozmawiali o tym w ramach 9 rejonów, do których przynależą szkoły lokalne SESA. W kolejny dzień natomiast Angel Robles Topete ukazał główne filary duchowości i organizacji SESA.

W czasie spotkania do grona Szkół SESA zostało przyjętych 7 nowych środowisk, w tym jedna szkoła z Białorusi. To wielka radość, mając na uwadze, że w Polsce funkcjonuje ponad 70 szkół w 34 diecezjach, a dzieło rozwija się również wśród Polonii, w Czechach oraz na Słowacji i na Ukrainie. Polskie szkoły zainicjowały również SESA w Ghanie i w Tanzanii.

Druga część ogólnopolskiego spotkania potrwała od 17 do 20 sierpnia. Uczestnicy przeżywali kurs „Tymoteusz”, praktyczny warsztat czytania Biblii, jej zaznaczania i zapamiętywania.



Zwieńczeniem spotkania była Eucharystia pod przewodnictwem biskupa Piotra Wawrzyńka i z motywującym słowem o. Krzysztofa Czerwionki CR. Dzieło SESA powstało z inicjatywy José H. Prado Floresa i nieprzerwanie pod jego przewodnictwem przez 40 lat rozwinęło się w wielu krajach. Szkoły nie stanowią ruchu, ale proponują ruchom, wspólnotom, parafiom drogę formacji przez teoretyczno-praktyczne kursy ewangelizacyjne oraz formujące ewangelizatorów. Więcej informacji można uzyskać na stronie [www.nowaewangelizacja.eu](http://www.nowaewangelizacja.eu).

Za: KAI

## DUŻE ZAINTERESOWANIE ZWIEDZANIEM POKAMEDULSKIEGO KOMPLEKSU NA BIELANACH

Zwiedzanie pokamedulskiego kościoła Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny na warszawskich Bielanych, zejście do podziemi, w których pochowani są mnisi, a także do eremu, w którym mieszkali, spotkało się tego lata z tak dużym zainteresowaniem, że inicjatorzy zdecydowali o całorocznym powtarzaniu wydarzenia. Trzecia i ostatnie zwiedzanie odbędzie się w najbliższą niedzielę,

bezpłatne wejściówki rozeszły się bardzo szybko, ale niebawem zostaną ogłoszone kolejne terminy.



Zainteresowanie obiektami historycznymi jest zrozumiałe, bo to rzadka możliwość zapoznania się z dziejami kompleksu, który zasłynął dzięki „Trylogii” Henryka Sienkiewicza.

Autor inicjatywy, historyk Paweł Cichocki, na co dzień profesor Publicznego Liceum Ogólnokształcącego im. bł. ks. Romana Archutowskiego, poinformował w rozmowie z KAI, że po ogłoszeniu inicjatywy „U Kamedulów” zgłosiło się ponad 200 osób, dlatego w kolejnych edycjach trzeba było ograniczyć liczebność grup. Podczas zwiedzania pokazywane są: Kamedulską Izbę Pamięci, Skarbiec, Kościół pw.

Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, Podziemia Kamedulskie.

Zespół klasztorny ojców kamedułów, którzy przybyli tu z podkrakowskich Bielan (stąd wywodzi się nazwa całej dzielnicy) w XVII w. usytuowany jest na Górze Polkowej, zwanej Królewską, w Lesie Biełańskim. Do tego klasztoru o surowej regule chętnie przybywali polscy królowie – Władysław IV, Jan Kazimierz (odprawiał tu rekolekcje), Michał Korybut Wiśniowiecki (serce tego monarchy i jego matki jest tu przechowywane), Jan Sobieski. Przewodnik, Paweł Cichocki, wyjaśnia, że z tego powodu – więzi z Królami – w ikonografii świątyni pojawiają się biblijni królowie. Klasztor zasłynął jednak z powodu bohatera „Trylogii” Henryka Sienkiewicza – wstąpił do niego pułkownik

Jerzy Michał Wołodyjowski, po niepowodzeniach życiowych, na szczęście został „przywrócony światu”, gdyż ojczyzna była w potrzebie.

W zakrystii można podziwiać freski wybitnego XVII-wiecznego artysty Michelangelo Palloniego, sprowadzonego do Polski przez magnacką rodzinę Paców, w skarbcu eksponowane są naczynia i szaty liturgiczne. Podziemia kościoła robią wrażenie – od wieków spoczywają tu mnisi, niegdyśiejsi gospodarze tego miejsca, a napisy przypominają o przemianach i znikomości świata. Z dokumentów klasztornych wynika, że wspólnota na Bielanych nie była liczna – zazwyczaj liczyła kilkunastu mnichów.

Paweł Cichocki pokazuje też jak wyglądał kamedulski erem i przypomina, że właśnie tu w 1919 r. odprawił rekolekcje nuncjusz apostolski w Polsce Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI.

Katolickie Centrum Kultury Dobre Miejsce jest organizatorem licznych wydarzeń kulturalnych, promujących wartości chrześcijańskiej. Wśród inicjatyw są koncerty, spektakle teatralnej, projekcje filmowe, wystawy, warsztaty artystyczne, spotkania autorskie, festiwale. Centrum we współpracy z mediami skutecznie promuje działalność artystyczną wspólnie z twórcami, wyższymi uczelniami, parafiami. Centrum dysponuje własnym zapleczem lokalowym – salą widowiskową, salą konferencyjną i galerią. Za: KAI

## Refleksja tygodnia

# SAKRAMENTKI - W POSZUKIWANIU DRÓG DO BEATYFIKACJI

Trzydziestego pierwszego sierpnia 1944 roku pod gruzami własnego kościoła i klasztoru zginęły trzydzieści cztery benedyktynki sakramentki ze wspólnoty na Nowym Mieści. Co o nich wiadomo? Niewiele, poza tym, że wcześniej ofiarowały swoje życie „aby Polska nie była taka czy inna, ale Chrystusowa”. Za miasto, Polskę, świat i Kościół, za nawrócenie Hitlera czy brata-kapłana, zgodnie z tzw. ślubem żertwy, składanym obok ślubów czystości, ubóstwa i posłuszeństwa – ofiarowania życia w ważnej intencji, gdyby taka była wola Boga. Ofiarowanie sakramentek i fama ich świętości były znane mieszkańcom Warszawy, którzy otaczali je czcią i podziwem, pamięć o nich była bardzo żywa zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie. Ta pamięć trwa, a ci, którzy się dowiadują o ich ofierze, pytają czy są wyniesione na ołtarze.

### Dwadzieścia sześć dni heroizmu

W Przemienienie Pańskie, szóstego sierpnia 1944 roku, który był szóstym dniem Powstania, do furty zgromadzenia, które dyskretnie egzystowało i modliło się na Nowym Mieście od ponad dwustu pięćdziesięciu lat, zapukali dowódcy i zaapelowali, żeby siostry otworzyły swój klasztor i wpuściły żołnierzy. Walki toczyły się w pobliżu – w Wytwórni Papierów Wartościowych, nadwiślańskiej, nieistniejącej dziś dzielnicy Rybaki, w pobliżu wznoszono barykady. Przeorysza, matka Jadwiga Byszewska, wyraziła zgodę i kolejnych dwadzieścia sześć dni były nieustającą pomocą i ofiarną służbą – siostry karmiły powstańców i mieszkańców Starówki, leczyły rannych w zaimprovizowanym szpitalu polowym, oddawały wszystko, co miały.

Niemcy szybko zorientowali się, że klasztor stał się mocnym punktem oporu, więc cały kompleks klasztorny był bombardowany i podpalany, zakonnice gasiły płomienie wśród syjących się tynków i walących się ścian... i cały czas adorowały Najświętszy Sakrament, wierne charyzmatowi Zgromadzenia – nieprzerwanego wielbienia Jezusa Eucharystycznego. Któregoś dnia Niemcy wydali rozkaz opuszczenia klasztoru przez siostry, one odmówiły, m. Byszewska powiedziała, że widać wolę Bożą jest „żebyśmy tu umarły”. Decyzja była konsultowana z dowódcami

powstańców, którzy prosili, żeby zostały, bo opuszczenie klasztoru źle wpłynie na morale żołnierzy, że będzie to znak, że nie ma już nadziei. W ostatnim dniu sierpnia nastąpił koniec – po zbombardowaniu resztek kościoła i klasztoru śmierć poniosło około tysiąc osób cywilnych, czterech księży, dwie zakonnice bezhabitowe, trzydzieści cztery sakramentki.

Warszawska legenda miejska mówi, że w chwili ich śmierci w niebo wzbilo się stado białych gołębi.

Te, które przeżyły, zostały popędzone do Dulagu 121 wraz z ludnością cywilną. Klasztor i kościół pw. św. Kazimierza zostały doszczętnie zrujnowane, obrócone w kupę gruzu. Historyczny pałac Kotowskich, biblioteka, złożona z 60 tysięcy woluminów i cenne archiwa, gromadzone od XVII wieku zostały spalone (klasztor był fundacją królowej Marii Kazimiery, wotum dziękczynne za wiktoryę wiedeńską, pierwsze zakonnice przybyły z Francji). Zniszczone zostały bezcenne historyczne zabytki. Dwanaście ocalałych sióstr wróciło, gdy tylko było to możliwe, zaczęła się mozolna odbudowa w mało przychylnych dla Kościoła warunkach PRL.





## Niezwykła załoga

Mimo pożogi i zniszczeń pamięć o sakramentach, które ofiarowały się i zginęły, przetrwała dzięki wspomnieniom, artykułom w powojennej prasie, nade wszystko dzięki książce s. Jadwigi Stabińskiej OSB AP, która starannie zbierała wszelkie informacje o współsióstrach i wydarzeniach z sierpnia '44. Z jej studium wyłania się zupełnie wyjątkowy i wielobarwny zespół kobiet. Podprzeoryszą i mistrzynią nowicjatu była s. Tomea Koperska, wybitna tomistka, która obroniła doktorat we Fryburgu szwajcarskim. Była też i s. Klara, córka ubogiej chłopskiej rodziny, prawie analfabeta, która była tak dojrzała duchowo, że przełożona zasięgała jej rad. Siostra Ignacja Rejewska, poliglotka, biegła maszynistka i stenopistka, była konwertytką z kalwinizmu. Na katolicyzm przeszła dla sakramentu spowiedzi, gdyż szukała w niej pomocy i dźwigni do rozwoju duchowego. Były wśród zakonnic panny, pochodzące z ziemiaństwa, tak jak przeorysza, m. Jadwiga Byszewska „wypożyczona” z klasztoru panien benedyktynek w Staniątkach, żeby wspomóc formację i s. Małgorzata Zalazek, nieślubna chłopska córka, dla której ten fakt był powodem do własnych upokorzeń. Córka kowala, s. Anzelma Matuszczak, ukończyła polonistykę na uniwersytecie w Poznaniu, ale w klasztorze najczęściej pracowała fizycznie. Były wśród nich mistyczki, s. Katarzynie objawiał się Jezus w koronie z gwiazd, Który chciał, żeby złożyła ofiarę życia za miasto, Kościół i świat, a ona tak bardzo się przed tym broniła, że pewnego dnia rozplakała się na rekreacji, bo nie potrafiła opanować napięcia. S. Magdalena Schmitz de Grollenbourg, ciekawa postać, miała ogromne poczucie humoru, które objawiało się w sposób nietypowy w klasztorze kontemplacyjnym. Miała alzackie korzenie, a swój nieustająco dobry humor tłumaczyła tym, że ojciec wykapał ją w szampanie, gdy w wieku niemowlęcym zachorowała.

Siostra Michaela, postulantka, z wykształcenia architekt, 31 sierpnia była chora, dlatego siedziała w piwnicy, więc nie przyszła na adorację z siostrami (sakramentki zginęły adorując Jezusa w Eucharystii), dlatego ocalała. Choć s. Józefa biegała i namawiała: Siostry, ofiarujcie się, ofiarujcie się, s. Michaela tego nie podjęła. Po wojnie jej wykształcenie okazało się opatrznościowe, gdy odbudowywano zespół klasztorny. Były w tym gronie zakonnic po wyższej szkole politycznej, konserwatorium, polonistyce, seminarium pedagogicznym i siostry, które ukończyły kilka klas szkoły powszechnej.

## Zostały świstki papierów

Przy bliższej analizie okazuje się, że to i sporo, i mało jeśli chodzi o znajomość faktów. – Mamy wszystkie nazwiska sióstr, które się ofiarowały i które później zginęły. Datę i miejsca urodzenia, w większości datę wstąpienia do sakramentek czy profesji, ale tylko połowę ich zdjęć – mówi s. Maria Józefina, która kompletuje informacje o współsióstrach. – Nawet nie wiemy, jak wyglądały. O niektórych zachował się najwyżej jeden dokument albo jakiś mały świstek, np. dyplom ukończenia szkoły, papiery dotyczące meldunków, metryki urodzenia. Część informacji można było znaleźć dzięki digitalizacji ksiąg parafialnych, jednak co do starszych sióstr, dokumenty, jeszcze z czasów zaborów, były sporządzane po rosyjsku lub niemiecku – czyli w języku zaborców – trzeba je odczytać. Czy posiadając takie dane można rozpocząć proces beatyfikacyjny?

Strona Genealogia.pl jest w tym względzie bardzo pomocna. Co do archiwów Zgromadzenia – w czasie pożogi spaliło się praktycznie wszystko, nic nie zostało. Ocalały fragmenty, na niektórych pojedynczych kartkach, nadpalonych, są jakieś informacje, ale są siostry, po których absolutnie nic nie ma, najmniejszego

śladu. Siostra Ignacja Rejewska zrobiła spis tego, co było w archiwum. Dzięki temu wiemy, co było, a czego już nie ma.

## Żyją w pamięci

– Zaraz po wojnie śmierć sióstr była bardzo głośną sprawą – mówi przeorysza m. Maria Blandyna. – Jedna z sióstrjechała do rodziny i w pociągu zauważyła w jakiejś gazecie zdjęcie ruin kościoła wraz z opisem tego, co się wydarzyło – że siostry ofiarowały swoje życie. To był fakt powszechnie znany, a nabożeństwa rocznicowe ściągaly tłumy. Do tego stopnia, że gdy ja wstąpiłam do klasztoru, siostry były w fazie wyciszania tego, bo uznały, że za dużo jest szumu, że lepiej, żeby te siostry „wtopiły się w powstańców”, którzy walczyli na Starówce. Odmawiamy więc ogólną intencję modlitewną, nie wspominaemy o siostrach.

– Są świadectwa, że w czasie pogrzebu ludzie garnęli się do trumien, ocierali o nie różańce czy obrazki, żyły w pamięci okolicznych mieszkańców – dodaje s. Maria Józefina. – Była więc fama świętości. Gdy ocalałe siostry znalazły się w Otwocku, tam już wszyscy wiedzieli o ich ofiarowaniu. Także opowieść, może legenda miejska, że w chwili ich śmierci pod gruzami, uniosło się w niebo stado białych gołębi.

Dziś ludzie nadal gromadzą się w rocznicę ich śmierci, przychodzi wiele młodych ludzi, co jakiś czas zgłaszają się osoby, które twierdzą, że np. siostry uratowały życie komuś z rodziny.

Siostra Maria Józefina opowiada, że do rozmównicy przyszła kobieta, która twierdziła, że jej mama i babcia umarłyby z głodu, gdyby nie siostry, które karmiły je opłatkami, gdy te ukrywały się w piwnicy. I one przeżyły Powstanie. Jej mama, babcia i prababcia chroniły się w podziemiach klasztoru i gdy dowiedziały się, że będzie bombardowanie, mama i babcia wyszły, ale zostawiły prababkę, gdyż ona nie mogła chodzić, a one nie miały siły ją stamtąd wyciągnąć, więc tam zginęła. I matka całe życie pamiętała wzrok prababci, która została w podziemiach.

Rodzina s. Alojzy Tryc, kolejne pokolenie, przechowuje pamięć o krewnej. Ostatnio przyszła pani, należąca do rodziny, przeświadczona, że jest ona święta i opowiedziała, że ostatnio czuła się bardzo źle, nic nie pomagało, więc pomodliła się do s. Alojzy i odszedł ból głowy, a miała mieć operację.

Bez sugestii ze strony sióstr warszawskich sakramentek benedyktyń z przeoratu Silverstream w Irlandii z własnej inicjatywy napisali modlitwę za wstawiennictwem sióstr, gdyż są przekonani o ich świętości i zachęcają do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego.

– Próbujemy zebrać co się da, szukamy kontaktów z rodzinami. Czasami same się zgłaszają, przyjechała do nas wnuczka kuzynki s. Elżbiety Naruk. Opowiedziała, że w jej rodzinie pielęgnowana jest pamięć, o tym, że ich krewna ofiarowała swoje życie za nawrócenia Hitlera. Ta rodzina jest przeświadczona, że jest świętą – mówi s. Maria Józefina. – Dzięki niej mamy jej zdjęcie oraz wiedzę, że rodzony brat s. Elżbiety był karmelitą, w czasie okupacji był w klasztorze w Czernej i gdy się dowiedział, że zginęła w czasie Powstania, zdecydował, że chce mieć jakiś jej wizerunek. Poprosił więc rysownika z Krzeszowic o zrobienie portretu siostry na podstawie zdjęcia, a po bokach stoją rodzice. Prawdopodobnie fotografia została zrobiona przed jej wstąpieniem do zakonu – welon jest fantazyjny. Od o. Zielińskiego z Czernej otrzymaliśmy całą teczkę dokumentów, bo uznał, że dla nas są cenniejsze.

– Poszukujemy najmniejszy drobiazdek, czujemy się do tego zobowiązane, są ludzie przeświadczeni o ich świętości, nawet w pandemii przychodzili – mówią zakonnicze.

– Znalazliśmy też zdjęcie s. Kolumby Sumińskiej. Ona pochodziła z Krotoszyna i tam mocno czczą s. Kolumbę. Co roku jest Msza św. za tych, co zginęli w Powstaniu i zawsze wspominana jest s. Kolumba, jest nagrobny pomnik na krotoszyńskim cmentarzu, a na nim widnieje napis, że zginęła tragicznie w czasie Powstania – mówi s. Maria Józefina. Zdjęcie już pokolorowane. Napisaliśmy do proboszcza parafii, on dał telefon do p. Stanisława, bratanka s. Kolumby, ale to zdjęcie jest jedyną pamiątką, zresztą z archiwum szkolnego, bo rodzina nie ma żadnych pamiątek po niej. Tu pojawia się trudność, bo jej rodzina sądzi, że s. Kolumba wstąpiła do sakramentek zaraz po maturze, dokumenty pokazują zaś, że wstąpiła w 1941, czyli w czasie wojny. I nie wiadomo, co robiła przez dziesięć lat – od matury do zgłoszenia się do nowicjatu. Prawdopodobnie wyjechała z domu, nie wiadomo po co, może chciała studiować, może do pracy.

Czasami ślady życia siostr trafiają do sakramentek w zadziwiający sposób. Matka Maria Blandyna opowiada, że znalazła doktorat s. Tomei na Allegro. – Napisany, rzecz jasna po niemiecku, obroniony we Fryburgu szwajcarskim. Ten doktorat nam przysłano. Otwieram przesyłkę, a tam wpis s. Tomei, która we Fryburgu ofiarowała egzemplarz jakiejś znajomej.

Miała wykłady nt. spuścizny św. Tomasza, na które przychodzili ludzie z miasta, ówczesna elita intelektualna. Siostry są w kontakcie z bratanicą s. Tomei i mają nadzieję, że otrzymają od niej nieznane dotąd informacje.

W cudowny sposób ocalał dziennik s. Ignacji Rejewskiej, tej, która przeszła z protestantyzmu. To niezwykle, ale jego fragmenty ocalały. Jego ostatnie zachowane strony były pisane w styczniu 1944. – Biję z tych zapisków duch wynagrodzenia za to, co się dzieje dookoła. Te notatki sięgają roku 1909, później zaczęła to sobie porządkować. To piękne konferencje ascetyczne, wewnętrzne światła, ona czasami tak pisze, jakby pisała poemat, jej wzniesienie duszy do Boga jest niesamowite, szczególnie te, pisane w czasie wojny, aż ciarki przechodzą – mówi s. Maria Józefina. – I dodaje, że na cmentarzu kalwińskim w Warszawie znalazła nagrobek jej rodziców.



Siostra Katarzyna miała wizję Pana Jezusa, który chciał od niej, żeby ofiarowała się za miasto, Polskę, Kościół i świat. Ona odsuwała od siebie tę wizję, nie chciała tego, była przerażona, nie wytrzymywała napięcia, rozplakała się na rekreacji. Pan Jezus nadal jej się ukazywał w koronie z gwiazd i żądał ofiary. Były nawet wśród siostr narady teologiczne, czy Pan Jezus może się pokazywać w koronie z gwiazd, bo ikonografia nie zna takiego wyobrażenia.

Zakonnice ubolewają, bo jedna z siostr, która wstąpiła już po wojnie, znalazła w gruzach jakiś bilecik. Po pierwszych liniijkach zorientowała się, że to tekst ofiarowania. Przypuszczała, że pisała go s. Katarzyna. Ale ponieważ zakonnice były uczone, że cudzych papierów się nie czyta, więc nie czytała dalej, a zaniosiła go przełożonej. A tu trwała odbudowa klasztoru, bałagan i ten papier zaginął. Tak samo jak zaginął, już dużo później, brudnopis kroniki z czasów okupacji. Sama kronika się nie zachowała, ale zachował się brudnopis, z którego korzystała s. Assumpta Stabińska przy pisaniu swojej książki „Danina krwi” w latach 70. ub. wieku. Zniknął.

Siostra Hilaria studiowała medycynę na tajnych kompletach. – Zwróciłam się do Uniwersytetu Medycznego w Warszawie z zapytaniem o archiwa. Okazało się, że owszem, studiował tam jej ojciec Stanisław i dwóch jego braci. Jeden studiował medycynę, drugi farmację, prawo, są ich zdjęcia w pięknych mundurach, bo byli w 3. Pułku Ułanów, podlegającym pod Generalny Inspektorat Kawalerii, ale nie ma informacji o s. Hilarii. To było tajne nauczanie, nikt przecież nie robił list studentów. Jest też dom całodziennej opieki dla powstańców, w którym była pani, która też studiowała na tajnych kompletach. Pytałam o s. Hilarię Irenę Kraków, nie pamiętała takiej osoby. S. Assumpta dotarła do proboszcza, który znał s. Hilarię, ale on niewiele wiedział.

– Na stronie internetowej naszego klasztoru zamieściliśmy z prośbą o informacje o sakramentkach, ale nikt się nie odezwał – ubolewają sakramentki.

### My nie wątpimy w ich świętość - trudna droga do beatyfikacji

Siostry modlą się w ukryciu w intencji beatyfikacji. W tym roku każda z nich wylosowała jedną z siostr, które zginęły. Siostra, która wylosowała s. Anzelmę, ułożyła litanie do niej. I modli się tą litaniami. To ta zakonnica, która ofiarowała życie za brata kapłana, który był uwięziony w Dachau. On rzeczywiście ocalał i po wojnie mówił, że to cud, bo kilka razy groziło mu rozstrzelanie. W Ostrowie Wielkopolskim, gdzie pracował po wojnie, jest szkoła siostr salezjanek im. Siostry Anzelmę Matuszczak. – A ja wylosowałam s. Kolumbę i sen spędza mi z powiek, co ona robiła przez te dziesięć lat między maturą a wstąpieniem do zakonu – wyznaje s. Maria Józefina.

Opinia z Dykasterii ds. Kanonizacji głosi, że przy obecnym stanie prawa kanonicznego beatyfikowanie sakramentek jako męczennic jest niemożliwe, bo trzeba by było udowodnić, że Niemcy, którzy bombardowali klasztor i kościół, robili to z nienawiści do wiary. A dlaczego bombardowali kościół? – Bo tam byli ludzie, ognisko oporu.

Z kolei ktoś wybił im z głowy „trzecią drogę”, nakreśloną niedawno przez papieża Franciszka w motu proprio „Maiorem hac dilectionem” (za dar życia, czyli męczeństwo z miłości, dobrowolnego oddania życia), bo trzeba by było prowadzić procesy każdej siostry z osobna i udowodnić, że złożyły akt dobrowolnego ofiarowania, ale my poza świadectwem, siostr, które przeżyły nie mamy nic. – Musiałybyśmy wybrać jedną, dwie siostry, nie mam do tego przekonania. Poradzono nam, żeby nie wchodzić na tę trzecią drogę, tylko trwać przy drodze męczeństwa – mówi m. Maria Blandyna. Męczeństwo jest prostszą drogą, bo nie jest potrzebny cud, a przez brak cudu ileś procesów stoi w miejscu. Jest potwierdzenie heroicznego cnót, a nie ma cudu.

– Ksiądz dr Jacek Wiliński odpowiedzialny za Wydział Spraw Kanonizacyjnych Archidiecezji Warszawskiej nas zachęca, ks. prof. Tomasz Nawracała z Uniwersytetu Poznańskiego zachęca. Trzeba iść do przodu, choć nie ma wielu dowodów, wszystko spłonęło w popowstańczej pożodze.



Po zebraniu materiałów trzeba znaleźć elokwentnego teologa, który napisałby uzasadnienie, ale musiałby być o tym głęboko przekonany. Dobre uzasadnienie teologiczne jest potrzebne. – My nie wątpimy w ich świętość.

\*\*\*

Instytut Benedyktynki Sakramentem od Nieustającej Adoracji powstał we Francji w XVII w. jako kontemplacyjna gałąź rodziny monastycznej św. Benedykta. Jego założycielką była m. Mechtylda od Najświętszego Sakramentu, w świecie Katarzyna de

Bar (1614-1698). Charyzmatem Instytutu jest życie według Reguły św. Benedykta i szczególnie kult Eucharystii w duchu wynagrodzenia. Zakonnice nieustannie adorują Najświętszy Sakrament, całą dobę. Zakonnice, poza tradycyjnymi ślubami czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, składają czwarty ślub, tzw. ślub żerty. Jest to gotowość ofiarowania życia w ważnej sprawie Kościoła i świata, gdyby taka była wola Boga. Do Polski przybyły na zaproszenie królowej Marii Sobieskiej, która ufundowała klasztor jako wotum dziękczynne za wiktoryę wiedeńską i sprowadziła pierwsze zakonnice z Francji. *Alina Petrowa-Wasilewicz*

Za: **KAI**

## Wiadomości zagraniczne

# PAPIEŻ: PISZĘ DRUGĄ CZĘŚĆ „LAUDATO SI”

Rządy prawa służą osobie ludzkiej i mają na celu ochronę jej godności, a to nie dopuszcza żadnych wyjątków – wskazał dziś Papież na spotkaniu z delegacją prawników przy Radzie Europy. Mówił także o bezsensownej wojnie na Ukrainie. Dziękując zebranych za zaangażowanie w sprawy dotyczące środowiska, Ojciec Święty wyznał: „Piszę drugą część Laudato si”, aby zaktualizować bieżące kwestie”. Jak podało watykańskie Biuro Prasowe, chodzi o list odnoszący się głównie do ostatnich kryzysów klimatycznych.

„Należy pamiętać, że podstawą godności osoby ludzkiej jest jej transcendentne

*pochodzenie, które w konsekwencji zabrania jakiegokolwiek jej naruszenia; a ta transcendentja wymaga, aby we wszystkich ludzkich działaniach osoba znajdowała się w centrum, a nie na tasce mód i władzy chwili.*



*Bez tego poszukiwania prawdy o człowieku zgodnie z Bożym planem każdy staje się miarą samego siebie i własnych działań. Jestem wrażliwy na troskę o wspólny dom, którą wyrażacie oraz wasze zaangażowanie w rozwój ram prawnych na rzecz ochrony środowiska. Nigdy nie możemy zapominać, że młode pokolenia mają prawo otrzymać od nas piękny i nadający się do życia świat, a to nakłada na nas poważne obowiązki wobec stworzenia, które otrzymaliśmy z hojnych rąk Boga. Dziękuję za ten wkład. Piszę drugą część Laudato si, aby zaktualizować bieżące kwestie”.*

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## KARD. ARTIME ODDAJE HOŁD KSIĘDZU BOSKO NA “WZGÓRZU BŁOGOSŁAWIEŃSTW”

W dniu 16 sierpnia, w Castelnuovo Don Bosco wielu młodych ludzi z różnych części świata (Hongkong, Węgry, Nikaragua, Włochy, Filipiny itd.) oraz pielgrzymi, przyjaciele i dobroczyńcy uczestniczyli w obchodach 208. rocznicy urodzin Księdza Bosko.

Ks. Ezio Orsini, rektor bazyliki św. Jana Bosko, powitał Przełożonego Generalnego, koncelebransów, młodzież i wiernych obecnych na uroczystości.

“Nikt nikogo nie wzywał, to serce każdego z nas przywiodło nas wszystkich tutaj” – tymi słowami rektor ks. Ángel Fernández Artime rozpoczął swoją homilię, gdzie przewodniczył Mszy Świętej. “Pan – powiedział Przełożony Generalny – wybrał to ubogie wzgórze, miejsce wówczas nieznanne, na miejsce urodzenia świętego, tak jak On sam kiedyś wybrał, rodząc się w odległym zakątku Palestyny. [...] Jesteśmy tu dzisiaj nie tyle po to, aby czcić osobę, ile w tym celu, aby dziękować Bogu za dar ks. Bosko”.

To, co pochodzi od Boga, jest trwałe... Nie zabrakło również odniesienia do 200. rocznicy snu Janka Bosko w 9. roku życia, którego obchody są planowane na rok 2024 r., zgodnie z tematem zaproponowanym przez Przełożonego Generalnego dla przyszłorocznej Wiązanki: “Sen, który rodzi marzenia. Serce, które

‘wilki’ przemienia w ‘baranki’”. W tym śnie jest miejsce dla każdego. W ten sposób nawiązał do słów papieża Franciszka, który powiedział, że “w Kościele wszyscy mamy swoje miejsce”.



Uroczystość zakończyła się podziękowaniami ze strony ks. Thaireddy’ego, dyrektora na Colle Don Bosco, które skierował pod adresem Przełożonego Generalnego oraz obecnych przełożonych okręgów salezjańskich i przedstawicieli władz lokalnych: przełożonego inspektorii ICP, ks. Leonardo Manciniego; przełożonego inspektorii węgierskiej, ks. Jánosa Andrásfalvy’ego; były przełożonego inspektorii ILE, ks. Giuliano Giacomazziego oraz burmistrzów Rivy presso Chieri (Lodovico Gillio), Buttigliery

(Guido Fausone), Capriglio (radny Paolo), komendanta Castelnuovo Don Bosco (Biagio Walter Lanza) i burmistrza Castelnuovo Don Bosco (Antonio Rago). Ten ostatni przekazał Przełożonemu Generalnemu podziękowania od mieszkańców tego regionu oraz życzenia z okazji mianowania go kardynałem, którym się stanie z dniem 30 września.

W ramach przygotowań do obchodów 200. rocznicy snu z 9. roku życia wspólnota Colle Don Bosco odtworzyła za pomocą sztucznej inteligencji prawdopodobną twarz ks. Bosko, jaką ten miał w wieku dziewięciu lat. Plakat z wizerunkiem Janka został zaprezentowany przez Przełożonego Generalnego na zakończenie Eucharystii.  
Za: [www.salezjanie.waw.pl](http://www.salezjanie.waw.pl)

## NOWY DYREKTOR JEROZOLIMSKIEJ SZKOŁY BIBLIJNEJ

Francuski dominikanin o. Olivier Poquillon został nowym dyrektorem słynnej Szkoły Biblijnej i Archeologicznej w Jerozolimie. Wcześniej był on m.in. sekretarzem generalnym Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE).

56-letni o. Poquillon zastąpi 1 października dotychczasowego dyrektora o. Jéana-Jacques'a Pérennèsa, któremu upłynęła kadencja na tym stanowisku. Nominacji dokonał mistrz generalny Zakonu Kaznodziejskiego o. Gerard Timoner.

Nowy dyrektor jest z wykształcenia prawnikiem, specjalizującym się w prawie międzynarodowym. Był m.in. ekspertem Misji Stolicy Apostolskiej przy Radzie Europy i stałym delegatem swego zakonu przy ONZ w Genewie (2008-2013), przeorem klasztoru w Strasburgu i kapelanem

Krajowej Szkoły Administracji (ENA), w której kształcą się elity polityczne Francji. Od 2016 do 2019 roku był sekretarzem generalnym Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE).



Jednocześnie pełnił posługę duszpasterką, m.in. we francuskim ordynariacie polowym, wśród skautów i w Caritas archidiecezji strasburskiej.

Od 2019 roku mieszkał w Mosulu w Iraku, gdzie w program UNESCO „Ożywić ducha Mosulu” nadzorował odbudowę

klasztoru dominikanów, zniszczonego przez tzw. Państwo Islamskie.

Inicjatorem powstania Francuskiej Szkoły Biblijnej i Archeologicznej w Jerozolimie był pod koniec XIX wieku dominikanin, o. Marie-Joseph Lagrange (1855-1938). Jego celem było prowadzenie naukowych studiów nad Biblią. Od 1890 roku szkoła należy do uznanych i najlepszych w świecie ośrodków biblistyki, paleografii i archeologii biblijnej. Jednym z najbardziej znanych owoców jej pracy „Biblia Jerozolimska” (pierwszy katolicki przekład Pisma Świętego z języków oryginalnych), opublikowana po raz pierwszy w 1956 roku, która stanowi wzorzec dla nowoczesnych tłumaczeń Pisma Świętego, w tym polskiej „Biblii Tysiąclecia”. Placówka ta prowadzi również poszukiwania archeologiczne na całym Bliskim Wschodzie. Wydaje też naukowe czasopismo „La Revue biblique” (Przegląd biblijny).

Za: **KA**

## Kto szuka prawdy, szuka Boga. VII KARMELITAŃSKIE DNI MŁODZIEŻY NA UKRAINIE

Z zawartego w tych słowach doświadczenia św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein) starali się zacerpnąć uczestnicy VII Karmelitańskich Dni Młodzieży w dniach od 10 do 13 sierpnia. Pod koniec poprzednich KDM, które odbyły się w 2021 roku, a były poświęcone świętemu Józefowi, zapowiedzieliśmy, że kolejnym Dniom będzie patronowała Edyta Stein. W zeszłym roku z powodu ograniczeń związanych z wojną nie udało się przeprowadzić spotkania. Choć w sytuacji wojennej Ukrainy niewiele się zmieniło, postanowiliśmy w tym roku spróbować i dzięki Bożej Opatrzności nasze starania zostały sownie nagrodzone.

### Dzień I

Do tradycji KDM na Ukrainie należy już kilka stałych punktów, które staramy się zachować. Rozpoczęliśmy jak zwykle w Berdyczowie, w czwartek, 10 sierpnia. Tu młodzież zawarła pierwsze znajomości między sobą i z Edytą Stein. Kilka teatralnych scen z życia Edyty oraz konferencja o. Józefa Kucharczyka ilustrowana zdjęciami przybliżyły jej postać młodzieży. Mszy św. inauguracyjnej wydarzenie przewodniczył kustosz Sanktuarium, o. Witalij Kozak. Następnie wyruszyliśmy dużym autobusem do Gwozdawy. Ta niewielka miejscowość z naszym kościołem i klasztorem nieodmiennie oddziałuje na każdego swoim prostym pięknem od pierwszych chwil od przybycia. Młodzież znalazła gościnę u mieszkańców wioski i w naszym klasztorze. W tym roku liczba uczestników była w porównaniu z poprzednimi

spotkaniami niewielka. Około pięćdziesiąt młodych osób udało się rozmieścić bez problemu. Spotkanie z Jezusem podczas adoracji zakończyło pierwszy wieczór.

### Dzień II

Każdy dzień KDM rozpoczyna się u nas półgodziną adoracją. Ojciec Maksymilian Podwika wraz z postulantami przygotowali głębokie rozważania z wykorzystaniem cytatów z dzieł św. Teresy Benedykty od Krzyża. Pierwszą konferencję wygłosiła Natalia Owdijczuk. W niezwykle przystępny sposób przybliżyła młodzieży temat „wczucia” zgłębiany przez naszą Świętą w jej pracy doktorskiej. Z powodu nagłej choroby swojego dziecka prelegentka nie mogła przybyć osobiście, ale pomimo technicznych trudności udało się przeprowadzić spotkanie z nią za pomocą Internetu. Młodzież podzielona na pięć grup pogłębiała usłyszane treści w trakcie dzielenia. Podczas kazania na Mszy św. z formularzem o świętej Teresie Benedykcie przybliżyliśmy się do tajemnicy jej świadomego uczestnictwa w krzyżu, stania się świadomą ofiarą za swój naród, a także za jego oprawców. Po obiedzie nastąpił, jak zwykle na KDM, bardzo ciekawy czas warsztatów. Warsztat z gry na instrumentach perkusyjnych poprowadził Wiktor Lisnikiwski, perkusista znanego na Ukrainie chrześcijańskiego zespołu „Kana”. Krótkiego kursu podstawowych umiejętności pierwszej pomocy udzielili absolwenci berdyczowskiego liceum medycznego. Wyrobu ozdób z gliny polimerycznej uczyła s. Kamila Dziś, terezjanka, a przyozdabiania pierników nasza niezrównana w tej dziedzinie parafianka –Marina Sawicka. Na wieczór przeznaczony był program modlitewny. W zadumie przeszliśmy spokojnymi drogami Gwozdawy rozważając stacje Dogi Krzyżowej. Duży krzyż niesiony wspólnie przez młodych ludzi pomagał w przeżyciu tej tajemnicy. Drogą krzyża



przyszliśmy do Zmartwychwstałego Jezusa, czekającego na nas w Najświętszym Sakramencie. Tu nasz Pan, wystawiony w półtorametrowej monstrancji, słuchał tego, co każdy z uczestników starał się wyrazić w Jego obecności.

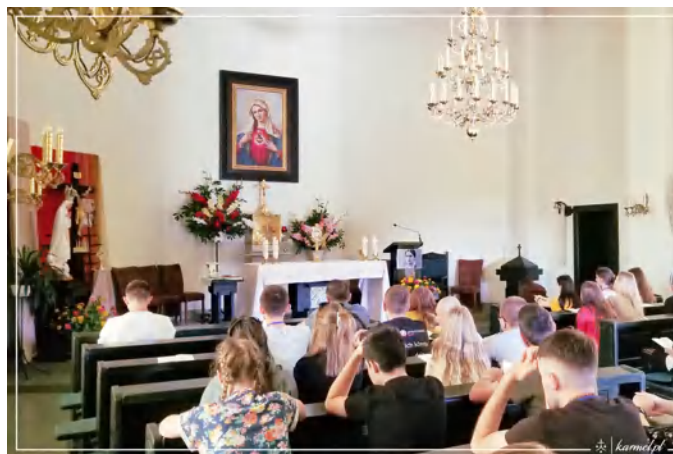
### Dzień III

W sobotę konferencję wygłosił o. Witalij Kozak. Z właściwą sobie umiejętnością przemawiania do młodych ludzi przybliżył im tematy antropologiczne z nauczania Edyty Stein, a przede wszystkim jej naukę o godności człowieka przejawiającej się w jego rozumności i wolności decydowania o sobie. Mszy św. w tym dniu przewodniczył o. Oleksander Karczajew, przełożony klasztoru w Gwozdawie. Podjął on temat drogi, jaka przywiodła Edytę do wiary, a szczególnie znaczenia spotkania z osobami wierzącymi. Wesoły wieczór dał młodzieży możliwość integracji i wyrażenia swojej radości. Wieczorna adoracja, pod niebem rozświetlonym tylko gwiazdami i nikłym światłem padającym na wielką monstrancję, przyniosła nam wszystkim doświadczenie głębokiej modlitwy. Stało się to w dużej mierze dzięki piosenkom i rozważaniom przygotowanym przez młode osoby: Anastazję Kudysz i Anastazję Suworową.

### Dzień IV

W niedzielę, w ostatni dzień KDM, po porannej adoracji i śniadaniu, nastąpiło ciekawe spotkanie które zatytułowaliśmy: „Odwiedziny u zakonnika, zakonnicy i kleryka”. Troje z nas: o. Maksymilian Podwika, s. Kamila Dziś i br. Władysław Nehrebecki odpowiadali na zapisane wcześniej na kartkach pytania młodzieży. O godzinie 11.00 nastąpił jeden z ostatnich już punktów naszych Dni: niedzielna Eucharystia. Na liturgii zebrała się parafialna wspólnota Gwozdawy i młodzież uczestnicząca w KDM. Mszy św. przewodniczył biskup pomocniczy diecezji Kijowsko Żytomierskiej Oleksander Jazłowiecki. Podzielił się z nami doświadczeniem Świątowych Dni Młodzieży w Lizbonie. Po Mszy św. przyszedł czas na wyrażenie wdzięczności Panu Bogu,

organizatorom i wszystkim osobom, które wniosły swój wkład w niezapomniane przeżycie Karmelitańskich Dni Młodzieży.



Po obiedzie znów trzeba było wsiąść do autobusu, który przewiózł młodzież do Berdyczowa. W naszym sanktuarijnym kościele nastąpiła piękna chwila przyjęcia szkaplerza karmelitańskiego przez dość liczną grupę młodzieży. Po ucałowaniu relikwii św. Teresy Benedykty od Krzyża i błogosławieństwie biskupa Oleksandra nastąpił moment pożegnania.

Urok gwozdawskiego zakątka, przepelnionego ciszą i modlitewną atmosferą, skłania do planowania kolejnych, bardziej kameralnych spotkań prowadzących młodzież w głąb doświadczenia bliskości z Bogiem. Kierowani tym wrażeniem myślimy o jesiennych spotkaniach. Odczuliśmy wszyscy, że warto pogłębić znajomość z tegoroczną patronką KDM, warto młodzież z Ukrainy poprowadzić przy pomocy znaków wiary, które święta Teresa Benedykta od Krzyża – Edyta Stein zauważyła na swojej drodze.

Za: [www.karmel.pl](http://www.karmel.pl)

## MISJONARKA Z HAITI: BĘDIEMY POMAGAĆ TAK DŁUGO, JAK BĘDZIE TO MOŻLIWE

Do dzisiaj nie podjęto działań, by zaprowadzić pokój na Haiti. Gangi kontrolują ok. 80 proc. stołecznego Port-au-Prince. Sytuacja zmusza organizacje kościelne do reorganizacji, ale te nie poddają się, bo wiedzą, jak bardzo potrzeba ich pomocy.

Siostry miłości od św. Elżbiety, wywodzące się ze Stanów Zjednoczonych, do niedawna prowadziły szkołę, program zapewnienia wody pitnej, przychodnię, a także program mikropożyczek w Croix-des-Bouquets. Musiały odejść w tym roku, kiedy gangsterzy zastrzelili jednego z pracowników, porwali dwóch innych, a także zamordowali jednego ucznia.



„To było druzgocące wydarzenie dla nas, jak i całej lokalnej wspólnoty, której służyliśmy od ponad 10 lat” – powiedziała portalowi National Catholic Reporter świecka misjonarka, Dawn Colapietro. Dodaje, że decyzja o wycofaniu się z miejscowości przyszła im bardzo trudno, ale misjonarki nie miały wyboru. Szkoła jest nadal prowadzona przez lokalnych pracowników, ale jak zaznacza jeden z nich: „mierzymy się z sytuacjami, nad jakimi nie mamy żadnej kontroli”.

Colapietro podkreśla, iż zgromadzenie się nie poddało i planuje teraz otworzyć

placówkę edukacyjną w innym, bardziej bezpiecznym miejscu. „Powtarzamy sobie: «będziemy pomagać tylu, ilu zdołamy, tak długo, na ile starczy nam sił, i w tylu miejscach, w ilu damy radę, do czasu, gdy już nie będziemy mogły więcej» – stwierdziła misjonarka.

Jak poinformowała niedawno ONZ, w Haiti od początku roku zginęło w wyniku działalności gangów co najmniej 2439 osób. Podkreślono, że ludzie zaczęli się organizować w grupy samoobrony i dokonali linczów na 350 osobach, w większości podejrzewanych o bycie gangsterami. Kenia zgłosiła możliwość stanięcia na czele międzynarodowej ekspedycji pokojowej. Zaproponowała wysłanie 1000 policjantów w celu wsparcia haitańskich służb mundurowych. Jednak, by mogło dojść to do skutku potrzeba zielonego światła ze strony Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## SINGAPUR: MUZUŁMAŃSKA ORGANIZACJA UHONOROWAŁA KATOLICKĄ ZAKONNICĘ

Jamiyah Singapore – organizacja non-profit działająca na rzecz dobrobytu i rozwoju muzułmanów w Singapurze – uhonorowała katolicką zakonnicę za jej wysiłki na rzecz promowania zrozumienia i współpracy między religiami w tym mieście-państwie. Nagrodę Exemplary Interfaith Award otrzymała siostra Theresa Seow ze Zgromadzenia Córek Miłości Służebnic Ubogich (kanosjanek), poinformowała agencja UCA News.



„Dialog międzyreligijny nie jest opcjonalnym dodatkiem: jest częścią misji ewangelizacyjnej Kościoła” – powiedziała siostra Seow podczas ceremonii wręczenia nagrody. Dyrektorka Ca-nossaville, ośrodka dla dzieci i pomocy społecznej, prowadzonego przez jej zgromadzenie, opisała bycie razem i dzielenie się „z naszymi siostrami i braćmi innych wyznań” jako „skuteczny sposób na to, aby Jezus był znany i kochany”. Przy tym chrześcijańskie powini szczególnie wyróżniać się „miłością i akceptacją”.

Zakonnica jest członkinią Catholic Council for Interreligious Dialogue (Katolickiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego) Archidiecezji Singapuru i od lat 90. angażuje się w dialog międzyreligijny. W 1995 r. ówczesny arcybiskup Singapuru Gregory Yong mianował s. Seow przedstawicielką archidiecezji w Międzyreligijnej Organizacji Singapuru (IRO) – forum, w skład którego wchodzi przedstawiciele różnych religii. W 2003 r. została jej pierwszą przewodniczącą. Wysiłki s. Seow na rzecz dialogu międzyreligijnego doceniła również Stolica Apostolska: z nominacji papieża Jana Pawła II była ona w latach 2001-2004 konsultorem (doradcą) Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego.

Nagrodę wręczył siostrze Seow były minister w rządzie Singapuru Tharman Shanmugaratnam. Wraz z katolicką zakonnicą został również nagrodzony Tan Thiam Lye, lider Taoistycznej Federacji Singapuru. Harmonia międzyreligijna w Singapurze nie jest tylko intelektualną ideą lub stanem umysłu, ale aktywną i uzgodnioną praktyką, zacytowała gazeta „Straits Times” słowa z przemówienia byłego polityka. Jak podkreślił, dotyczy to nie tylko przedstawicieli religii, ale także codziennych spraw instytucji religijnych.

Shanmugaratnam powiedział, że meczety i kościoły w Singapurze bez problemów współpracują nawet w praktycznych sprawach codziennych, takich jak ruch drogowy i dzielenie się miejscami parkingowymi, a często nawet zapraszają wiernych na swoje uroczystości. „Harmonia międzywyznaniowa jest niezmienną częścią naszej tożsamości” – dodał.

Ludność liczącego szacunkowo 5,64 mln mieszkańców Singapuru jest wieloreligijna i wielokulturowa. Według oficjalnych danych z 2021 roku, 31,1 proc. stanowią buddyści, 18,9 proc. chrześcijanie, 15,6 proc. muzułmanie oraz 5 proc. hinduiści. Zwolennicy tradycyjnych chińskich kierunków wiary, jak np. taoizmu, stanowią 8,8 proc. mieszkańców. W Singapurze żyje około 360 tys. katolików skupionych w 32 parafiach. Za: **KAI**

## NOWA OBECNOŚĆ FRANCISZKANÓW W ZELL AM HARMERSBACH

5 sierpnia 2023 r., w uroczystość Wniebowzięcia NMP, Bracia z Prowincji św. Maksymiliana Marii Kolbego zainaugurowali swoją nową obecność w Zell am Harmersbach w diecezji Freiburg.

Bracia od 1 sierpnia br. rozpoczęli swoją działalność duszpasterską przejmując pokapucyński klasztor wraz z Sanktuarium i cudowną figurą Maryi od Okowów, Wyzwolicielki z Więzów. To pielgrzymkowe miejsce zostało przyjęte przez braci franciszkanów na zaproszenie arcybiskupa diecezji Freiburg, JE. ks. Stefana Burgera.

W posługę w nowym miejscu zostali wprowadzeni o. Krzysztof Robak i o. Ireneusz Wojtko.

Maryjo, rozwiązująca węzły i krusząca kajdany, wspieraj ich.



O, Maryjo od Okowów, jakże to dla nas pocieszające, że Ty pokazujesz nam Chrystusa,

Twego Syna.

*Dzieciątko Jezus, stojąc na Twoim łonie, trzyma w swej lewej dłoni «owoc», dowód pierwszego grzechu, z którego On sam nas wyzwolił. Jednocześnie jest to obraz zniewolenia, w którym my ludzie coraz bardziej się zatracamy.*

*Chrystus jednak unosi swą prawą dłoń, aby nam błogosławić, aby nas wyzwolić, aby nas uleczyć i odkupić.*

*Maryjo, Wyzwolicielko z więzów, Ty jesteś nam pomocą i ratunkiem we wszystkich naszych potrzebach. Błagaj za nami u Twójego Syna i udziel nam*

*Twojej dobrej, wyzwalającej i matczynej rady. Amen.*

Za: [www.franciszkanie.gdansk.pl](http://www.franciszkanie.gdansk.pl)



## Zapowiedzi wydarzeń

### DOMINIKANIE ZAPRASZAJĄ NA SETNĄ ROCZNICĘ KORONACJI FIGURKI MATKI BOŻEJ GIDELSKIEJ

Dominikanie zapraszają do wzięcia udziału w uroczystości z okazji setnej rocznicy koronacji figurki Matki Bożej Gidelskiej. Najmniejsza na świecie maryjna figurka przyozdobiona papieskimi koronami słynie z wielu cudów.

Centralne obchody uroczystości setnej rocznicy koronacji figurki Matki Bożej Gidelskiej odbędą się w sobotę 19 sierpnia 2023 roku o godzinie 12 w Bazylice Wniebowzięcia NMP w Gidlach (woj. łódzkie).

Mszy świętej będzie przewodniczył abp Wacław Depo, który udzieli papieskiego błogosławieństwa wraz z odpustem zupełnym.



Koronacja cudownej figurki Matki Bożej Gidelskiej odbyła się 19 sierpnia 1923 roku. Od tej chwili uznaje się ją za najmniejszą na świecie figurkę Matki Bożej przyozdobioną papieskimi koronami.

Ze względu na ogromną liczbę przybyłych pielgrzymów koronacji dokonano na pobliskich polach, na „Złotej Górze” na specjalnie przygotowanym ołtarzu. W trakcie uroczystości brało wówczas udział około 100 kapłanów i 300 tys. wiernych. Na miejscu koronacji wznosi się obecnie mała kapliczka z kopią figurki Matki Bożej Gidelskiej. Źródło: O. Rafał Groński OP Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

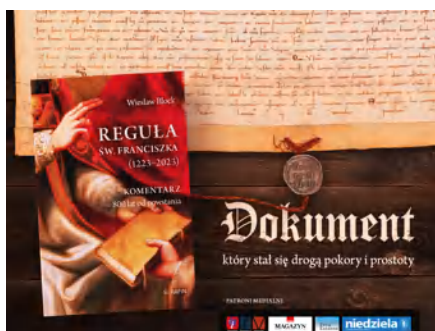
## Witryna tygodnia

### REGUŁA ŚW. FRANCISZKA (1223-2023). KOMENTARZ 800 LAT OD POWSTANIA

Po nawróceniu się brata Franciszka z Asyżu i przyłączeniu się do niego pierwszych braci, rozpoczął się proces tworzenia wspólnoty Braci Mniejszych, która w księdze Ewangelii i w osobie Jezusa Chrystusa oraz Jego apostołów odkrywała wzór dla ludzkiej egzystencji. Franciszek wybrał z Ewangelii te wskazania, które ukazywały ideał życia chrześcijańskiego i zbierając je w jedno utworzył dla braci spisana formę życia.

Komentarz do Reguły i życia Braci Mniejszych, jaki proponuje niniejsza publikacja pojawia się po ośmiuset latach od momentu, kiedy papież Honoriusz III 29 listopada 1223 roku potwierdził listem apostolskim Solet annuere sposób życia Zakonu Braci Mniejszych, zatwierdzony ustnie kilkanaście lat wcześniej przez papieża Innocentego III. Tym sposobem owa wspólnota, pierwotnie określająca siebie mianem Pokutników z Asyżu, otrzymała ważny dokument, czyniący z niej prawdziwy zakon. W ciągu ośmiu wieków historii niezliczona rzesza braci mniejszych przeżywała Ewangelię, wstępując w ślady Jezusa Chrystusa właśnie w oparciu o ten zbiór zasad. Reguła i życie Braci Mniejszych, zwana też Regułą zatwierdzoną lub Regułą św. Franciszka, stała się od momentu jej zatwierdzenia przedmiotem pogłębionej refleksji i źródłem komentarzy mających ułatwić jej zachowywanie w ciągle zmieniających się warunkach kulturowych i historycznych.

Do najbardziej znaczących komentarzy należy zaliczyć interwencje Stolicy Apostolskiej, powstałe najczęściej w wyniku próśb wyrażonych przez braci o wyjaśnienie takich czy innych kwestii, jak też omówienia Reguły pisane przez samych braci. (...) Często proponowane przez autorów wnioski czy praktyczne rady cechowały się bardzo mocnym nastawieniem prawnym i legalistycznym, ściśle moralnym, wypływającym bez wątpienia z mentalności i ducha epoki, w jakiej powstawał dany komentarz.



Zupełnie innego charakteru są prace komentujące Regułę powstałe w czasach nowożytnych. Studia te wskazują przede wszystkim na duchowe przesłanie tekstu, nawiązując do innych istotnych źródeł, jak Biblia. Obszernie korzystają też z pozostałych Pism św. Franciszka. Komentowany dokument wpisują w tło historyczne epoki, dając w ten sposób możliwość zrozumienia motywacji i

rzeczywistych intencji, jakie towarzyszyły redakcji kolejnych rozdziałów Reguły. Do najbardziej poczytnych i znaczących należą prace powstałe po II soborze watykańskim.

Obecny komentarz stawia sobie za cel przede wszystkim krytyczną analizę treści Reguły św. Franciszka wpisanej w odpowiedni kontekst kulturowo-historyczny, by w ten sposób wskazać na jej rozumienie teologiczne i duchowe. Autor pracy ma świadomość, iż postawione zadanie nie jest łatwe, a może nawet niemożliwe do osiągnięcia. Stąd też nie zakłada przedstawienia ostatecznych wskazań co do sposobu rozumienia omawianego tekstu przez samego Franciszka ani jego przeżywania we współczesnym świecie. Wskazania takie znajdują się w Konstytucjach zakonów franciszkańskich oraz w innych dokumentach normujących codziennie życie synów i córek duchowych Franciszka z Asyżu. Niniejsza publikacja stanowi zaledwie jedną z opcji lektury Reguły. Jednakowoż jej autor ma nadzieję, że przyczyni się ona do pogłębienia refleksji na temat franciszkanizmu i powstania kolejnych studiów nad Regułą i życiem Braci Mniejszych.

Książka „Reguła św. Franciszka (1223-2023). Komentarz 800 lat od powstania” jest dostępna na stronie [E-SERAFIN.PL](http://E-SERAFIN.PL)

## Odeszli do Pana

### ŚP. KS. WIESŁAW DĄBROWSKI SDB (1936-2023)

21 sierpnia 2023 r. odszedł do Pana w 87 roku życia, 70 ślubów zakonnych i 61 kapłaństwa Ś.P. Ks. Wiesław Dąbrowski SDB, Współbrat ze Wspólnoty pw. Św. Marka w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 sierpnia 2023 r.

- o godz. 10:30 Różaniec w kościele parafialnym pw. Św. Marka w Bydgoszczy  
- o godz. 11:00 Msza św. pogrzebowa  
- o godz. 12:30 Pochówek w kwaterze salezjańskiej na cmentarzu w Bydgoszczy. Po pogrzebie positek w szkole salezjańskiej na Sali gimnastycznej.

#### Curriculum vitae

ur. 17.10.1936 r. w Rębertowie  
Nowicjat w Czerwińsku 1952-1953 i pierwsza profesja – 02.08.1953 r.

Studia filozoficzne i asystencja pedagogiczno-duszpasterska w latach 1953-1959

Studia teologiczne od 1959 i święcenia prezbiteratu – 09.06.1963 r. w Łądzie



Praca po święceniach: Biała Pilska - pomoc duszpasterska

1963-1966 Nawodna – pomoc duszpasterska

1960-1967 Czaplunek – katecheta szkolny i pomoc duszpasterska

1967-1971 Lipki Wielkie – pomoc duszpasterska

1971-1973 Łódź ul. Wodna – pomoc duszpasterska, administrator domu

1973-1974 Tolknicko – wikariusz parafialny, Łódź ul. Wodna – pomoc duszpasterska

1974-1983 Swobnica – administrator parafii

1983-1986 Dębno – wikariusz parafialny

1986-1991 Pałowo – administrator parafii

1991-1993 Trzcinnia – proboszcz parafii

1993-1994 Rumia Parafia pw. NMP Wspomożycielki Wiernych – pomoc duszpasterska

1994-2015 Okręg Wschodni: Petersburg, Nowojelnia, Dworiec, Smorgoń – misjonarz

2015-2023 Bydgoszcz św. Marek – praca duszpasterska

Polecajmy Śp. Ks. Stanisława Bożemu Miłosierdziu. *Sekretariat Inspektorii Salezjanów w Pile*

### ŚP. O. STANISŁAW OSTROWSKI CSsR (1940-2023)

W sobotę, 19 sierpnia 2023 r. w Tuchowie w wieku 83 lat zmarł o. Stanisław Ostrowski CSsR. W Zgromadzeniu Redemptorystów przeżył 64 lata, a w kapłaństwie 59 lat. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...

Msza św. pogrzebowa odbędzie się w wtorek, 22 sierpnia 2023 r. o godz. 11.00 w sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie. Pół godziny wcześniej wprowadzenie ciała i różaniec.

O. Stanisław Ostrowski urodził się 6 kwietnia 1940 roku w Trzemesnej (gmina Tuchów) jako piąte dziecko Ludwika i Marii zd. Onak. W 1954 roku ukończył szkołę podstawową w Trzemesnej, następnie uczęszczał do liceum w Tuchowie, gdzie w 1958 roku zdał maturę.

W tym samym roku wstąpił do Zgromadzenia Redemptorystów. Pierwszą profesję zakonną złożył po ukończeniu nowicjatu w Braniewie, 15 sierpnia 1959 r, zaś

śluby wieczyste 31 sierpnia 1962 r. w Tuchowie.



Święcenia kapłańskie otrzymał 19 lipca 1964 r. i jeszcze przez rok pozostał w Tuchowie, aby ukończyć czas studiów seminarijnych.

Następnie odbył roczne tirocinium w Toruniu i w 1966 roku został skierowany do Krakowa. Następnie pracował jako katecheta, duszpasterz, misjonarz i rekolekcyjista w Gliwicach, Szczecinku, Tuchowie, Lubaszowej, Elblągu i Paczkowie. Był długoletnim i cenionym spowiednikiem oraz kierownikiem duchowym w nowicjacie na Lubaszowej oraz w seminarium duchownym w Tuchowie.

Dwukrotnie i najdłużej przebywał w Bardzie, skąd w 2022 roku został przeniesiony do Tuchowa, gdzie cierpliwie znosił trudy choroby. Był miłośnikiem gór i turystyki wędrowniczej. Zmarł w sobotę, 19 sierpnia 2023 roku.

Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)



## ŚP. KS. PIOTR ZIÓLKOWSKI SDB (1966-2023)

Z żalem informujemy, że w sobotę 19 sierpnia 2023 r., w 57. roku życia, zmarł ks. Piotr Ziółkowski SDB, współbrat ze

wspólnoty pw. Matki Bożej Różańcowej w Szczecinie.

O terminie uroczystości pogrzebowych poinformujemy wkrótce. Współbraci oraz

członków Rodziny Salezjańskiej prosimy o modlitwę w intencji zmarłego ks. Piotra i jego rodziny. *Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie* Za: [www.pila.salezjanie.pl](http://www.pila.salezjanie.pl)

## ŚP. O. WACŁAW RUSINIAK SJ (1955-2023)

O. Wacław Rusianiak SJ urodził się 5 marca 1955 r. w Piwnicznej, jako syn Józefa i Stefanii z d. Dulak.

Uczęszczał do Technikum Kolejowego w Nowym Sączu, które ukończył maturą w 1977 r.

Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 20 sierpnia 1977 r. w Starej Wsi, a po dwuletnim nowicjacie złożył pierwsze śluby 2 września 1979 r. w Starej Wsi, które przyjął o. Rektor Wojciech Kubacki SJ.

W latach 1979-81 r. studiował filozofię w Krakowie, następnie teologię na Bobolanum w Warszawie, najpierw cykl podstawowy (1981-84), a potem cykl licencjacki (1986-88).

Święcenia prezbiteratu otrzymał 31 lipca 1984 r. w Nowym Sączu z rąk ks. bpa Piotra Bednarczyka. Trzecią probację odbył we Wrocławiu (1991-1992) pod kierunkiem o. Stefana Miecznikowskiego SJ, a ostatnie śluby zakonne złożył 8 grudnia 2000 r. w Nowym Sączu, które przyjął o. Superior Krystian Biernacki SJ.

Wacław Rusianiak SJ był kapłanem wielkiej wiary, serdecznym i życzliwym współbratem, człowiekiem o ujmującej dobroci serca.



Wacław Rusianiak SJ po studiach teologicznych w Warszawie posługiwał w Czestochowcach-Dziedzicach jako operariusz i

katecheta (1984-86). W latach 1988-89 był prefektem scholastyków w Kolegium w Krakowie. Dalej pracował w Atenach w Grecji jako duszpasterz polonijny (1989-90). Potem został posłany do Wrocławia przy Alei Pracy, gdzie był operariuszem (1990-91), po trzeciej probacji również misjonarzem ludowym (1992-94), a potem także ministrem (1993-94). Następnie był operariuszem w Krakowie na Przegorzalach, troszcząc się zarazem o swoje zdrowie (1994-95). Potem wrócił do Wrocławia przy Alei Pracy posługując jako operariusz i podejmując troskę o zdrowie (1995-97). Dalej został posłany do wspólnoty we Wrocławiu przy ul. Styścia, gdzie był operariuszem, a później także misjonarzem ludowym, od 2004 wicedyrektorem grupy misjonarzy (1997-2009). Następnie dawał rekolekcje w Domu Rekolekcyjnym w Częstochowie (2009-2010). Od 2010 roku był operariuszem i misjonarzem ludowym (do 2018) w Opolu. W ostatnim czasie o. Wacław miał poważne problemy ze zdrowiem i był leczony w opolskim szpitalu.

Odszedł do Pana 18 sierpnia 2023 r. w Opolu.  
Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## ŚP. KS. ZYGMUNT JABŁOŃSKI MIC (1934-2023)

Z wiarą w Boże Miłosierdzie zawiadamiamy, że dziś, 16 sierpnia 2023 roku, zmarł nad ranem w Szpitalu Bielańskim w Warszawie śp. Ks. Zygmunt Jabłoński MIC. Żył lat 89, w Zgromadzeniu 72, w kapłaństwie 62. Msza św pogrzebowa będzie sprawowana w kościele parafialnym pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski na warszawskim Marymoncie, ul. Gdańska 6A we wtorek 22 sierpnia 2023 roku o godzinie 11:00; poprzedzi ją różaniec o 10:30.

Ks. Zygmunt Leon Jabłoński syn Stanisława I Franciszki z d. Jabłońska, ur. 11 kwietnia 1934 roku we wsi Jabłoń-Samsony, pow. Wysokie Mazowieckie, diec. łomżyńska.

W roku 1949 został przyjęty do II klasy juvenatu na Bielanych, a w roku 1950-51 odbył nowicjat w Skórcu i 15 sierpnia 1951 roku złożył pierwsze śluby.



Następnie kontynuował naukę w zakresie szkoły średniej, a po zdaniu matury na Wileńskiej studiował filozofię i I rok teologii. W roku 1956-57 miał przerwę w studiach i został skierowany do pracy w domu przy ul. Wileńskiej. Dnia 15

sierpnia 1957 roku złożył profesję wieczystą w Stoczku Klasztornym. W latach 1958-61 ukończył WSD pozostałe 3 lata studiów teologicznych we Włocławku. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. bpa Franciszka Korszyńskiego 21 maja 1961 r. w bazylice katedralnej we Włocławku.

W roku 1961-62 odbył studium duszpasterskie (tirocinium) w Instytucie Teologicznym oo. Franciszkanów Konwentalnych w Krakowie. Pierwszą placówką duszpasterską była Góra Kalwaria (1962-63), gdzie pełnił obowiązki katechety i współpracownika w duszpasterstwie; te same obowiązki spełniał w roku 1963-64 w Stoczku, a w roku 1964-65 był wikariuszem w parafii MB Nieustającej Pomocy w Warszawie na Saskiej Kępie. W latach 1965-70 był prefektem młodzieży w Grudziądzu. W 1970-71 przeniesiony do Lublina, był wychowawcą kandydatów do

Zgromadzenia, mieszkając z nimi przy ul. Połanieckiej 10.

Ponownie przeniesiony w 1971 r. do Góry Kalwarii pracował jako prefekt młodzieży szkół średnich, a od 1973 był tam również wikariuszem parafii. W latach 1975-77 powrócił do pracy w Grudziądzu jako prefekt młodzieży szkół średnich, a w latach 1977-81 te same obowiązki pełnił w naszej parafii MB Królowej Polski w Warszawie na Marymoncie. W latach 1981-84 był przełożonym, ekonomem i prefektem młodzieży w parafii MB z Lourdes w Warszawie na Pradze. W roku 1984 po zakończeniu kadencji przełożenijskiej został przeniesiony do domu na

Stegnach w charakterze współpracownika w duszpasterstwie, a od 1986 r. został wikariuszem parafii Matki Bożej Miłosierdzia na Stegnach. W latach 1987-90 był przełożonym i ekonomem domu w Grudziądzu.

W roku 1990-91 był w Puszczy Mariańskiej dyrektorem domu rekolekcyjnego i zastępcą przełożonego, a w roku 1991-92 był zastępcą przełożonego domu zakonnego w Augsburgu. Po powrocie do kraju 1992 został skierowany do pracy duszpasterskiej w Zakopanem na Cyrhli. W latach 1993-96 był przełożonym i ekonomem domu oraz proboszczem parafii pw. Matki Kościoła w Rdzawce. W latach

1996-2007 był współpracownikiem w duszpasterstwie na Stegnach, a w latach 2002-07 także wikariuszem parafii. Od 2007 roku pracował w parafii Królowej Polski na Marymoncie, niemal do końca posługując duszpastersko na miarę słabnących sił, nade wszystko jako kapelan Sióstr Imienia Jezus. Zmarł 16 sierpnia 2023 roku w Szpitalu Bielańskim w Warszawie.

Ciało naszego Współbrata zostanie złożone na mariańskiej kwaterze cmentarza na Wawrzyszewie. Niech odpoczywa w pokoju. Za: [www.marianie.pl](http://www.marianie.pl)

## ŚP. BR. PAUL DESMARAIS SJ (1945 – 2023)

*Moje życie było pełne łask. Chciałbym móc zaoferować więcej. Chciałbym móc zrobić więcej i lepiej. Ale co można zrobić? Robisz to, co możesz. Wszystko jest w rękach Pana. [...] W obliczu końca życia, moje zrozumienie Boga zmieniło się. To bardzo proste: Bóg jest dobry, Bóg jest pełen miłosierdzia. To wszystko.*

Ojciec Grzegorz Dobroczyński SJ i wolontariusze z Polski, przebywający tego lata w Zambii, wzięli udział w pożegnaniu śp. Br. Paula Desmaraisa SJ (1945-2023), który przez 40 lat by dyrektorem założonego przez jezuitów „Kasisi Agricultural Training Centre” (KATC), a potem kierował programem studiów w zakresie rolnictwa ekologicznego. Brat Paul SJ zmarł 16 sierpnia tego roku w Kanadzie mając 78 lat. Należał do nowo utworzonej Prowincji Południowoafrykańskiej Towarzystwa Jezusowego. Był pionierem rolnictwa ekologicznego w Zambii i jego dziedzictwo jest nadal kontynuowane.

Brat Paul poświęcił swoje życie służbie ubogim. „Jego miłość do ludzi i ziemi uczyniła go zdecydowanym orędownikiem sprawiedliwości ekologicznej” – czytamy na stronie kanadyjskich jezuitów. „Sprawiedliwość społeczna musi obejmować sprawiedliwość dla środowiska” – powtarzał wielokrotnie. Dziesięciolecia pracy w rolnictwie ekologicznym pomogły mu rozwinąć większą świadomość ekologiczną wśród ludzi. Przypominał

często, że świadomość ekologiczna „pomaga nam być w kontakcie z Bogiem Stwórcą. Możemy łatwiej dziękować Stwórcy za śpiew ptaków, za kwiaty, za prostą, a jednocześnie wewnętrznie powiązaną i różnorodną sieć życia, w której jesteśmy zanurzeni”. Zaangażowanie Brata Paula w rolnictwo ekologiczne było zakorzenione w jego pracy na rzecz najbardziej zmarginalizowanych grup ludności i drobnych rolników, którzy z trudem utrzymywali własne rodziny.



Na pytanie: jak chciałby zostać zapamiętany, odpowiedział: „Za moją pracę na rzecz rozwoju, która przenikała całe moje życie. Bóg był dla mnie niezwykle dobry i łaskawy. Moje życie było pełne łask. Chciałbym móc zaoferować więcej. Chciałbym móc zrobić więcej i lepiej. Ale co można zrobić? Robisz to, co możesz (śmiech). Wszystko jest w rękach Pana. Mówię, że chciałbym zrobić więcej, ale to niekoniecznie jest to, co Bóg zaplanował dla mnie lub dla innych. W obliczu końca

życia, moje zrozumienie Boga zmieniło się. To bardzo proste: Bóg jest dobry, Bóg jest pełen miłosierdzia. To wszystko”.

„Brat Paul Desmarais stoczył dobrą walkę. Ci z nas, którzy byli w nowicjacie podczas jego pobytu w Kasisi, wszyscy myśleli, że pewnego dnia będziemy tacy jak on jako jezuiti: przedsiębiorczy, innowacyjni, pracowici, kreatywni, rewolucyjni, pracujący na dobrą markę jezuitów; że będziemy twórcami zarówno teraźniejszości, jak i przyszłości, prawdziwymi jezuitami troszczącymi się o ziemię i kochającymi lud Boży” – powiedział o. Peter Paul Musekiwa SJ, pełniący obowiązki proboszcza i przełożonego misji w Chinhoyi, Makonde, Zimbabwe.

„Brat Paul był człowiekiem wielkiej miłości, który poświęcił całe swoje dorosłe życie podnoszeniu umiejętności rolniczych Zambijczyków i wielu innych ludów Afryki Subsaharyjskiej. Nieustannie promował zasady sprawiedliwości ekologicznej i społecznej – zawsze w sposób hojny i nieosądzający. Wspominamy jego niesamowitą zycziwość i ciepło. Był dobrym i wiernym sługą, który z pewnością spoczywa teraz w wiecznym pokoju” – mówili żegnając go Richard i Suzanne Sims, którzy znali Brata Paula i pracowali z nim przez wiele lat w Lusace. Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## ŚP. O. EUGEN HILLEGLASS SJ (1930 – 2023) współzałożyciel i pierwszy dyrektor Renovabis

Dnia 15 sierpnia 2023 r. zmarł w Monachium (Niemcy) o. Eugen Hillengass SJ z Prowincji Europy Środkowej Towarzystwa Jezusowego. Ojciec Hillengass,

jako ekonom generalny Towarzystwa Jezusowego w latach 1971-1993, odpowiadał za finanse zakonu jezuitów.

Urodził się 14 sierpnia 1930 r. i był synem rodziny hotelarzy z Frankfurtu nad Menem. Ukończył szkołę średnią w jezuickim Kolegium St. Blasien i wstąpił do



Towarzystwa Jezusowego 18 września 1950 roku. Studiował filozofię i teologię w Pullach, niedaleko Monachium, oraz w Innsbrucku, a także business administration w Monachium, Mannheim i USA. W 1962 r. przyjął święcenia kapłańskie w kościele pw. św. Michała w Monachium. Po ukończeniu studiów był Socjuszem Prowincjała Prowincji Górnych Niemiec (1968-1971). W 1971 r. został powołany przez ówczesnego przełożonego generalnego, o. Pedro Arrupe, do Kurii Generalnej Towarzystwa w Rzymie na stanowisko ekonomy generalnego Towarzystwa Jezusowego.

Był odpowiedzialny za finanse zakonu jezuitów przez 22 lata i był bliskim współpracownikiem dwóch przełożonych generalnych: o. Pedro Arrupe i o. Petera-

Hansa Kolvenbacha. W 1993 r. biskupi niemieccy mianowali go pierwszym dyrektorem „Renovabis”, dzieła solidarności z mieszkańcami Europy Środkowej i Wschodniej.



Pełnił tę misję do 2002 roku. W latach 2002-2009 był odpowiedzialny za pozyskiwanie funduszy dla Prowincji Niemieckiej. Nawet w podeszłym wieku o. Hillengass zachował sprawność umysłową i fizyczną pozostając do końca cenionym duszpasterzem oraz doradcą finansowym. Od 2019 r. przebywał w Domu Starców św. Michała i Domu Opieki Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w dzielnicy Berg am Laim w Monachium.

Jezuici na całym świecie modlą się w tych dniach w intencji zmarłego Współbrata dziękując Bogu za jego wieloletnią posługę, dzięki której powstało wiele dzieł i projektów wspierających chrześcijan głównie w Europie Centralnej i Wschodniej. Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

### ŚP. O. JAN BLOCH SSCC (1940 – 2023)

Ze smutkiem, ale i z wiarą w zmartwychwstanie i życie wieczne, zawiadamiamy, że sobotą 12 sierpnia 2023 roku w Kempten w Niemczech zakończył swą ziemską pielgrzymkę nasz zakonny współbrat Ś.P. o. Jan Bloch SSCC

19 września 1940 roku urodził się w Przyjmach. 12 października 1961 złożył pierwsze śluby zakonne w Klasztorze Chrystusa Króla w Polanicy Zdroju, a 2 stycznia 1965 roku śluby wieczyste. 27 czerwca 1965 roku w Kościele św. Michała Archanioła we Wrocławiu z rąk ks. bp. Pawła Latuska przyjął święcenia kapłańskie.

Ojciec Jan w swoim życiu kapłańskim pracował jako wikariusz i proboszcz na wielu parafiach, miał okazję studiować Teologię Biblijną i być Przełożonym Wspólnoty naszych braci na Bawarii.



Po święceniach Ojciec Jan przez rok posługiwał jako wikariusz w Starkówku w

latach 1965 – 1966, następnie studiował w Warszawie na ATK Teologię Biblijną w latach 1966 – 1970, w latach 1970 – 1972 studiował w Rzymie na Biblicum, a później studiował język w Jerozolimie w latach 1972 – 1973 i w 1974 kończył doktorat w Rzymie, po powrocie posługiwał w Gryźlinach w latach 1974 – 1976, w latach 1976 – 1980 pracował w Wiedniu, od 1980 do 1988 posługiwał w Niemczech na Bawarii, a później znów powrócił do Austrii i pracował w Wiedniu w latach 1988 – 1994, później wrócił do Niemiec i w latach 1994 – 2004 pracował jako proboszcz w Rosshaupten, a później jeszcze w Lehbrucku, w latach 2004 – 2011 posługiwał w Kempten, następnie w latach 2011 – 2014 pracował w Modelshausen i w Baisweil od 2014 do 2017, następnie poszedł na zasłużoną emeryturę i mieszkał w Kempten.

Za: [www.sercaniebiali.pl](http://www.sercaniebiali.pl)



# WAKACYJNA PROMOCJA WRACA DO GRY

**-40** gr/l  
z Kartą Dużej  
Rodziny

**-30 gr/l**



**Miesięcznie aż 4 promocyjne  
tankowania z Programem VITAY.  
Każde do 50 litrów taniej!**



SPONSOR GENERALNY REPREZENTACJI



Promocja dla Zarejestrowanych Uczestników ORLEN VITAY. Ważna karta VITAY lub Wirtualna Karta VITAY wraz z aktywowanym kuponem promocyjnym uprawnia do uzyskania rabatu na 50 l benzyny lub oleju napędowego w wysokości 30 gr/l lub 40 gr/l w przypadku posiadaczy Karty Dużej Rodziny. Każdy dodatkowy litr powyżej 50 l rozliczany jest według ceny ofertowej podanej na dystrybutorze w trakcie tankowania. Promocja nie obejmuje LPG, nie łączy się z innymi programami rabatowymi oraz promocyjnymi i jest ograniczona czasowo. Regulamin promocji i lista stacji uczestniczących w promocji na [vitay.pl/rabaty](http://vitay.pl/rabaty)